Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 104. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 7 maja 1932 r. | Rok XXVI.

Gdańsk musimy poskromić

Czapką, papką i solą ludzie ludzi niewolą — mówi nasze stare przysłowie. Taka metoda jednania dobrem słowem i korzyścią materjalną stała u podstaw naszej polityki. Nic więc dziwnego, że swego czasu brodaci kupcy Nowogrodu bili w pas pokłony przed Królem Jegomością i błagali: **Panuj nam Panie i obdarz swobodą, na której opierają się Twoje rządy...**

Metoda skuteczna na wschodzie. przynosiła nam tylko zawody na zachodzie. Gdyby Rusini byli kiedykolwiek tak rozpieszczani jak krzyżacy, nie byłoby wojen kozackich. Ale myśmy tej różnicy nigdy nie mogli zrozumieć, nawet pod Grunwaldem, gdy to król Jagiełło czekał trzy dni na pobojowisku, aby zadośćuczynić zwyczajom rycerskim.

Szliśmy i z papką, i z solą, i nawet z czapką, a Niemcy bogacili się i uważali nas za głupców, wartych tylko pogardliwego splunięcia.

Nasza polityka gdańska, mimo smutnych doświadczeń w historji wciąż polegając na **oswajaniu Niemców, żeby z ręki jedli, doprowadziła do tego, że się spaśli, że im zęby wyrosły i że już chwytają łapczywie niemi za palce, aby za chwilę skoczyć nam do gardła.**

Od dwunastu lat przegrywamy i cofamy się krok za krokiem. Gdańsk znajduje się w ofenzywie i wygrywa. Przy najbardziej bezczelnych żądaniach Liga stosuje krakowski targ i **zaspakaja przynajmniej połowę roszczeń butnych, odkarmionych na polskim chlebie hakatystów.** Położenie się stale pogarsza. Psychologja mieszkańców Wolnego Miasta jest oparta na przekonaniu, że Polska musi dawać, aby tylko dostatecznie bezczelnie dopominać się. W tym wypadku niema wątpliwości! **Die polnische Kuh muss die Milch geben.** Co więcej ta bezgranicznie ustępliwa polska krowa będzie musiała dawać mleko **nawet w tym wypadku, gdy Gdańsk przestanie do Polski należeć i powróci do Prus.** I naszej polityce nawet do głowy nie przyszło, aby wybić z gdańskich głów podobne uroszczenia.

Nawołujemy ciągle, że sprawę trzeba postawić inaczej. Nie wystarczy tylko zmienić politykę. **Należy drogą zdecydowanego wstrząsu przestawić psychologję całej ludności Gdańska.** Nawracanie tak znarowionego konia tylko go drażni. **Lepiej skutkuje wbić ostrogę i przejechać się charapem po zadzie.**

Depesze, które obiegły całą Europę 2 maja wskazują, że Gdańsk prowokuje sam i czeka, aby zaognić stosunki, aż do zbrojnej interwencji. **Nasza ustępliwość jest dalekoidącą zachętą.** Każdy dzień może nam przynieść wiadomość, że **zbrojne oddziały hitlerowców zdemolowały Komisarjat Rzeczypospolitej, wymordowały naszych urzędników, gotują noc św. Bartłomieja całej ludności polskiej. Już przecież raz w historji Krzyżacy dokonali tego bohaterskiego czynu. Dlaczego hitlerowcy mieliby być ożywieni gorszym gatunkiem germańskiego ducha?**

Musimy zastosować jednocześnie trzy metody poskramiania gdańskich wilków. Na terenie politycznym trzeba przejść do zdecydowanej ofensywy. Liga Narodów zawsze się kłania temu, który potrafi dużo zażądać i jeszcze ostrzej pogrozić. Niema innego wyjścia tylko **na jedną „skargę“ gdańską należy wytoczyć trzy polskie, zmierzające konsekwentnie do ograniczenia nadmiernych uprawnień Wolnego Miasta.**

Druga metoda — to

bicie po kieszeni.

Niemcy zawsze byli czuli na tego rodzaju argumenta. Gdańsk czerpie olbrzymie korzyści z wpływów celnych. Dzieli się je według klucza, przysądzającego **na jednego gdańszczanina pięć razy więcej dochodów, niż na jednego Polaka.** To opychanie polskim chlebem

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Wynik wyborów w Kłajpedzie

Litewscy narodowcy mają poważny przyrost głosów.

Niemczyzna jednak wciąż jeszcze góruje.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 5. Wyniki wyborów do sejmu kłajpedzkiego, do którego **wybrano 5 Litwinów narodowców,** 8 niepewnych i **18 Niemców** zdeklarowanych, wywołało w prasie niemieckiej uczucie **zadowolenia i zadośćuczynienia.** Pomimo rzekomo masowego nadawania praw obywatelskich przybyłym niedawno do obszaru kłajpedzkiego Litwinom, nie udało się tym ostatnim uzyskać decydującyh wpływów w sejmiku. Liczba wybranych posłów litewskich w porównaniu z ostatnim rozwiązanym sejmikiem pozostała **bez większej zmiany.**

Korespondenci niemieccy donoszą z Kłajpedy, że w tamtejszych sferach politycznych (oczywiście niemieckich — przyp. red.) mówi się głośno **o odwołaniu gubernatora obszaru kłajpedzkiego Merkysa,** którego polityka odniosła rzekomo całkowitą kleskę. Wspomina się nawet o możliwości przesilenia w dyrektorjacie. Niemcy przemilczają natomiast, że rezultaty wyborcze położyły jednocześnie kres ich bredniom i bajkom **o krwawym terorze,** uprawianym na terenie Kłajpedy, dając tem samem jeszcze jeden **dowód kłamliwej i nieprzebierającej w środkach propagandy.** **AR.**

* * *

Ogółem głosowało 62.000 osób, co stanowi 97% ogólnej ilości uprawnionych do głosowania. Największą ilość głosów zdobyła niemiecka partja rolników 22.819, (poprzednio 15.910), która zyskała 10 mandatów, niemiecka partja ludowa 17.650 głosów (13.709) — 8 mand., litewska lista nacjonalistyczna 6.868 (1.961) — 3 mandaty, litewska partja rolnicza 4.509 (6.856) — 2 mandaty, socjal-demokraci 4.529 (6.880) — 2 mandaty, komuniści 3 mandaty.

Liczba głosów litewskich **wzrosła o kilka tysięcy.**

Gubernator Merkys udał się do Kowna na konferencję, na której będzie ustalona dalsza taktyka w związku z wynikami wyborów.

Termin zwołania nowego sejmiku kłajpedzkiego wyznaczony został na dzień 27 maja.

Polska i dolar.

Obawy publiczności warszawskiej. — Nie będziemy płakać nad dolarem.

Warszawa, 6. 5. (tel. wł.) Tematem dnia jest w Warszawie możliwość **inflacji, a raczej redeflacji (walki z deflacją) dolara.** Zaniepokojeni są nietylko **posiadacze walut amerykańskich oraz właściciele dolarowych kont bankowych, ale również ci, których pensje ustanowione zostały według kursu dolara, oraz ci, którzy ubezpieczeni są na życie według stawek dolarowych.** Popłochu na giełdzie narazie niema, natomiast na tak zwanej **czarnej giełdzie panuje wielki ruch,** gdyż spekulanci żerują na lękliwych.

Co się tyczy prasy, to tak zwane czerwoniaki przestały się chwalić, że przewidywały załamanie się dolara. Dobrze poinformowany gospodarczo (tylko niewiadomo czy zawsze szczery) „Kurjer Polski“ zaś w dalszym ciągu uspakaja opinję, (za prasą niemiecką — przyp. red.) że kwestja jeszcze nie jest przesądzona, **ponieważ uchwała Izby Reprezentantów napewno nie uzyska zgody senatu, ani prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera.**

Senator Kozicki najlepszy wśród endecji znawca stosunków zagranicznych, wstrzymuje się w swoim artykule w „Gazecie Warszawskiej“ od przewidywań, natomiast zaznacza, że **załamanie się dolara wpłynęłoby ujemnie na nasze stosunki gospodarcze, lecz patrząc z punktu widzenia politycznego nie bylibyśmy zmartwieni, gdyby presja wywierana przez Stany Zjednoczone na Europę osłabła, bo presja ta, posługująca się naciskiem i czerpiąca swoją siłę w grozie długów wojennych Europy wobec Ameryki, idzie w kierunku rozbrojenia Francji i zadośćuczynienia żądaniom Niemców.** Zachwianie się dolara i wszystkiego co dolar ten reprezentuje, będzie miało o wiele **dalsze i głębsze następstwa niż to się dzisiaj ludziom wydaje.**

Zmiany w poselstwie berlińskiem.

Sanacja usuwa Dr. Rawitę Gawrońskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 5. Wśród personelu poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, nastąpić mają zadecydowane już **doniosłe zmiany personalne.** Radca emigracyjny Zientkiewicz wobec niedopuszczenia w tym roku kontyngentu robotników sezonowych zostaje przeniesiony do Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Wieloletni radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie dr. Rawita-Gawroński, jeden z wybitnych znawców niemieckich stosunków gospodarczych, pada ofiarą spóźnionych rugów sanacyjnych. **Dr. Gawroński, były naczelny redaktor „Rzeczypospolitej“, był oddawna cierniem w oku pewnych ultrasanacyjnych czynników we Warszawie i w Berlinie, głównie z powodu utrzymywania poprawnych i lojalnych stosunków z prasą opozycyjną.**

Poza swojemi zajęciami zawodowemi ,dr. Gawroński, który zrobił interesującą karjerę od sędziego śledczego, naczelnego redaktora, profesora Wyższej Szkoły Handlowej do dyplomaty, zajmował się intensywnie muzyką nowoczesną i **pracował naukowo ostatnio nad dziełem o odszkodowaniach niemieckich.** Jego następca nie został jeszcze wyznaczony. **AR.**

Rozbrojenie moralne i sprawa Gdańska.

Genewa, 5. 5. (PAT). „Journal des Nations“ podkreśla, że kwestja zmyślonej wiadomości w prasie angielskiej na temat Gdańska jest **najlepszą ilustracją słuszności o polskiej propozycji w sprawie rozbrojenia moralnego,** a w szczególności propozycji, dotyczącej **zwalczania fałszywych wiadomości.**

Konwencja o zwalczaniu fałszywych wiadomości, **opracowana przez samych dziennikarzy** mogłaby, nie naruszając w niczem zasady wolności prasy, **oddać dużą przysługę dla pokoju.**

Pokój w Szanghaju.

Szanghaj, 5. 5. (PAT). **Podpisano tu układ w sprawie zawieszenia broni między Chinami i Japonją.** Układ ten **kładzie oficjalnie kres akcji nieprzyjacielskiej** w okręgu Szanghaju, rozpoczętej w końcu stycznia.

Dokument podpisali poseł angielski i francuski, główny delegat chiński Kwo-Tai-Szi oraz poseł japoński Szigemitsu.

Tokio, 5. 5. (PAT). Po podpisaniu rozejmu ministerstwo marynarki postanowiło stopniowo **wycofać japońskie okręty wojenne.** Japońskie siły morskie na wodach szanghajskich **składają się ze 100 jednostek.**

nienasyconych gardeł hakaty musi ustać. Każdy miljon mniej w dochodach Gdańska to paruset hitlerowców, pozbawionych źródeł pieniężnych na zakup broni i amunicji.

Trzeci środek powinien wyjść z łona społeczeństwa.

Trzeba zastosować bezwzględny bojkot Gdańska.

Trzeba zaprzestać **wyjazdów odpoczynkowych do Sopotu, wycieczek krajoznawczych i kupowania przemycanego z Niemiec towaru pod firmą gdańską.** Już samo ogłoszenie bojkotu podziała orzeźwiająco. Niemcy będą musieli pojąć, że to nie przelewki, tylko **zdecydowana walka o polskie prawa na Bałtyku, walka, z której tylko my możemy wyjść zwycięsko, ponieważ całkowita słuszność i przewaga siły jest po naszej stronie.**

Lekceważenie spraw gdańskich, to polskie „jakoś to będzie" zastąpić należy czynów stalą. Inaczej spadną na nas ciosy, bardzo bolesne. Jeżeli nie przestawimy psychologji gdańszczan — powtarzamy raz jeszcze — **czeka nas atak niechybny, w momencie wygodnym dla wroga.** Wobec spodziewanej ofensywy należy zawczasu poszukać żywych sił przeciwnika i rozgromić je. **Defensywa, cofanie się „na zgóry upatrzone pozycje" — to prędzej lub później pogrom.** Gdy nam Niemcy odbiorą Gdańsk, gdy zakorkują nam pikelhaubą Wisłę — udusimy się. **Bez wyjścia na morze czeka nas nie rozwój — tylko powolne konanie.**

A więc do czynu!!!

St. Ro.

Kronprync biada nad dolą Niemiec.

Apel do Ameryki o unicestwienie traktatu wersalskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 5. Znana agencja amerykańska, sprzymierzona z PAT'em, „Associated Press", której berlińskim kierownikiem jest niejaki Louis Loques, urządziła z byłym kronprinzem wywiad, z racji 50-letnich jego urodzin. Kronprinz wystąpił w nim niejako z orędziem do narodu amerykańskiego, wskazując na wielkie rozczarowania, jakie Niemcy doznały od czasu zakończenia wojny.

Kronprinz oświadczył, że **niedola Niemiec nie zna granic i powoduje stan zwątpienia, który prowadzi do zupełnego zniszczenia wszelkich hamulców.** Wywiad wypełniony jest wyrzutami pod adresem Stanów Zjednoczonych, a przedewszystkiem **z powodu niedotrzymania 14-tu punktów Wilsona, przyrzeczeń zawartych w nocie Lansinga itp.**

Całość przepełniona jest **złorzeczeniami i groźbami pod adresem mocarstw sojuszniczych i kończy się stwierdzeniem, że traktat wersalski niemożliwy jest do dalszego utrzymania, albowiem cały świat cierpi z powodu ducha w nim zawartego.** Ponieważ Amerykanie nie podpisali traktatu wersalskiego, mają obecnie możliwość przyczynienia się do zmiany i usunięcia tego niemożliwego stanu rzeczy.

Jak dalece wywiad ten idzie na rękę nacjonalistycznym zapędom, świadczy dość ostra krytyka w „Berliner Tageblacie", stwierdzająca, że nietylko sam wywiad był niepotrzebny, lecz również **amerykańska agencja poszukała sobie nieodpowiedniego informatora, najmniej uprawnionego do żalów i skarg z powodu niedoli społeczeństwa niemieckiego.** Wywiad nie odznacza się pozytywną myślą, i pozostaje dla Niemiec bez wartości, natomiast dla Stanów Zjednoczonych ma charakter jednodniowej sensacji czysto dziennikarskiej.

AR

To nasz Dziadek potrafi,



tylko nie zawsze tego właściwego, przełoży sobie przez kolano.

stroną i owocną działalność Związku. Uzupełnieniem tego obrazu było sprawozdanie skarbnika p. Spiżewskiego z funduszu budowy Domu Pracownika Kupieckiego p. Sparty.

Towarzystwo Krajoznawcze kwitnie

Zjazd delegatów. — Wystawa Młodych. — Kryzysowi na przekór.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 3 maja rozpoczęły się uroczystości z okazji 25-lecia **Towarzystwa Krajoznawczego.** Przedewszystkiem odbył się **walny zjazd** delegatów kół prowincjonalnych Towarzystw Krajoznawczych z całej Polski. Sprawozdanie z działalności rady głównej wygłosił prof. Patkowski zaznaczając, że mimo przesilenia gospodarczego prace towarzystwa posuwały się **żywo naprzód.** Liczba członków wynosi obecnie prawie 6000. Skarbn. Gruszczyński podkreślił w swojem sprawozdaniu, że wartość całego majątku Towarzystwa przekracza 800.000 zł, przy obciążeniu 250.000 zł.

Po południu uczestnicy zjazdu brali udział w otwarciu wystawy kół krajoznawczych młodzieży szkolnej. Wieczorem omawiano cały szereg spraw, między innemi połączenia polskiego Turing Klubu z P. T. K.

W dniu wczorajszym odbył się również **zjazd młodzieży** zjednoczonej w kołach krajoznawczych. Po nabożeństwie i zwiedzeniu klasztoru na Bielanach, przeprowadzono dyskusje nad sprawami organizacyjnemi.

Przeciw przybierającej fali żydowskiej.

Warszawa, 6. 5. (tel. wł.) W dniu 4 i 5 maja obradował zjazd delegatów Towarzystwa **„Rozwój"** pod przewodnictwem mec. Malinowskiego ze Sosnowca. Sprawozdanie z działalności towarzystwa wygłosił prezes ks. Wyrembowski zaznaczając, że towarzystwo „Rozwój" **kwitnie i rozwija się pomyślnie.**

Pierwszego dnia zjazdu obradowały sekcje. Nazajutrz wygłosił ks. prezes referat pod tytułem „O historycznem znaczeniu sprawy żydowskiej", przyczem referent uwzględnił przedewszystkiem stosunek żydów w dziejach Polski.

Znowu dwóch żydów skazanych za działalność komunistyczną.

Sąd okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Łowiczu, roztrząsał sprawę oskarżonych o działalność komunistyczną mieszkańców m. Łowicza, Michelsa Szpajshendlera oraz Icka Helmera.

Sąd uznał obu oskarżonych winnymi zarzucanego im przestępstwa i skazał każdego na **rok więzienia.**

Kobiecy rozum z energją w parze.

Obrazek z pojedynkowej mety.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.). Sensację wywołała w Warszawie sprawa pewnego pojedynku. Mianowicie pewien lekarz miał się strzelać z pewnym inżynierem i to na skutek jakiejś sprzeczki, jaka miała miejsce w kuluarach Teatru Polskiego. **Żony** obu przeciwników dowiedziały się o terminie spotkania i **zjawiły się na miejscu pojedynku w chwili,** kiedy odległość już była ustaloną, i pistolety nabite. Żony nie dopuściły do starcia i w ten sposób **przeszkodziły** odbyciu się pojedynku.

„Times" uspokaja.

Londyn, 5. 5. (PAT). „Times" zamieszcza dziś obszerną depeszę swojego gdańskiego korespondenta o stosunkach polsko-gdańskich, przedstawiając je **objektywnie i sprawiedliwie.**

Inwazję wojsk polskich do Gdańska „Times" **uważa za wykluczoną i podkreśla, że nikt w Gdańsku o tem nie myśli.**

Dziennik podkreśla, że aczkolwiek stosunki polsko-gdańskie są naprężone, **to jednak nie są tak zaognione, jak przedstawiają niektóre koła.**

Zdaniem dziennika, jedną z przyczyn naprężenia jest **działalność organizacji hitlerowskiej, której dotąd nie unieważniono.**

Trzęsienie ziemi.

Wellington, (Nowa Zelandja), 5. 5. (PAT). W okolicy Hawakews **odczuto dziś silne trzęsienie ziemi.** Po pierwszym silnym wstrząsie nastąpiło kilka słabszych.

Przypomniał się.

Paryski rabin połączył polskiego dyplomatę z Rotszyldówną.

Z powodu zażydzenia naszej dyplomacji wylano już dużo kropli atramentu. Dziś warto sięgnąć po nową wobec wiadomości, że właśnie odbył się w paryskiej synagodze ślub radcy ambasady R. P., Anatola Mühlsteina, z Anielą Rotszyldówną. Małżonkom pobłogosławił główny rabin w Paryżu, Levi.

Polakiem p. Mühlstein nie jest — ale za to wiernem echem i wykonawcą polityki pułkownikowskiej na terenie Paryża.

Nie przerzucać skutków kryzysu na barki świata pracy.

Z obrad Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich.

Z **Poznania** piszą nam:

„Skutki kryzysu gospodarczego wpłynęły na bardzo intensywną pracę w kierunku obrony szerokich rzesz pracowniczych przed powszechnem i często nadmiernie stosowanem obcięciem płac, przed falą nieprzemyślanych redukcyj i skutkami całego szeregu innych ujemnych objawów, towarzyszących kryzysowi. Ponieważ sfery gospodarcze usiłowały przerzucić cały ciężar kryzysu na barki pracowników, ponadto fałszywie sugerowały opinję publiczną, jakoby płace i świadczenia socjalne były jedną z głównych przyczyn powszechnego zastoju, przeto musieliśmy akcję naszą poprowadzić w sposób taki, który dawał możność objaśnienia społeczeństwa i miarodajnych czynników o istotnym stanie rzeczy".

Takie i tym podobne zdania czytamy w sprawozdaniu zarządu głównego

Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych

w Polsce z siedzibą w Poznaniu, za rok 1931. W tym duchu też toczyły się w dniu wczorajszym obrady delegatów oddziałów Związku.

Według programu zjazdu, rano na intencję Związku odprawiona została msza św. Otwarcia Zjazdu w sali „Strzechy" dokonał prezes związkowy p. Stanisław Cofta.

Do prezydjum Zjazdu weszli pp. Pawlak (Kępno) — przewodniczący, Komorowski St. (Tczew) — zastępca, Pawlicki W. (Poznań — sekretarz, Jurkiewicz A. (Toruń) i Gałecki (Kościan) — ławnicy.

Przed rozpoczęciem obrad p. Kamasa zgłosił wniosek nagły o wręczenie dyplomu uznania zasłużonemu prezesowi Związku p. Stanisławowi Cofcie. obchodzącemu rzadki jubileusz 10-lecia wzorowej prezesury. Wniosek przyjęto oklaskami, poczem I wiceprezes Związku, p. Juszczak z Poznania, scharakteryzował w serdecznych słowach działalność niestrudzonego w ciężkiej pracy prezesa.

Zkolei zdawali sprawę z swej działalności za rok 1931 członkowie Zarządu Głównego. Prezes p. Cofta omówił akcję scaleniową ruchu pracowników umysłowych w Polsce, utworzenie Unji Związków Pracowników Umysł., obchód 25-lecia Związku we wrześniu wzgl. październiku. Sprawozdanie szczegółowe uwzględniało pracę organizacyjną, socjalną, społecznego biura poradnictwa pracy, kulturalno-oświatową i samopomocową. Sekretarz generalny p. Gregorowicz dokładnie zobrazował tę wszechstronną i owocną działalność Związku. *(ciąg dalszy w kolumnie prawej: „stroną i owocną działalność Związku...")*

Rocznica „Rerum Novarum" na Górnym Śląsku.

JE. ks. biskup śląski polecił, aby dnia 16 maja tj. w drugie święto Zielonych Świąt, w który to dzień przypadają rocznice encyklik „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno", w parafjach uczczono te rocznice uroczystem zebraniem lub akademją z odpowiedniemi wykładami.

Nawałnica nad Toruniem

Piorun poraził 3 osoby. — Uszkodzony sygnalizator pożarniczy.

Toruń. (PAT). Dziś o godz. 17 nad miastem przeszła **burza, połączona z** piorunami. Jeden piorun **uderzył w dom p. Millera** na ul. Podgórnej nr. 33 i przez antenę radjową **wpadł do mieszkania Franciszka Lewandowskiego,** niszcząc urządzenia domowe. Ze znajdujących się wówczas w mieszkaniu trzech osób, a mianowicie Katarzyny Lewandowskiej i Marjana Lewandowskiego, którzy odnieśli lżejsze obrażenia, Franciszek Lewandowski doznał **wstrząsu mózgu** i został odwieziony **w stanie ciężkim** do szpitala.

Drugi piorun uderzył w urządzenia alarmowe straży pożarnej na Wałach i częściowo je zniszczył, przez co unieruchomione zostały dwie linje. Dyrekcja straży wydelegowała na miejsce dwóch monterów w celu naprawienia.

Wieś pomorska w płomieniach

Z **Chojnic** telefonują:

We wsi **Łąki** w powiecie chojnickim **groźny pożar strawił gospodarstwa wraz z zabudowaniami mieszkalnemi,** żywym i martwym inwentarzem, rolników Lemańczyna, Orlicza, Tendewskiego i Krzebiatowskiego. Na miejsce wypadku zjechała **komisja celem ustalenia** przyczyn pożaru. Łączne straty wynoszą **kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Szczegóły jutro.

Listy z Paryża.

Nierozstrzygnięta walka wyborcza we Francji.

Pogrom komunistów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

W najzupełniejszym spokoju upłynął dzień 1 maja we Francji; obchód socjalistyczny nie udał się, demonstrujących tłumów nigdzie nie było, akcji wyborczej nie zakłócono.

Wynik pierwszej rundy elektoralnej? Rodząca się wśród kwiatów wiosennych nowa izba francuska **będzie liczyła 615 posłów.** Głosowanie wczorajsze dało **mandaty 244 posłom** — a więc trochę więcej niż jednej trzeciej. Dlatego wszystko będzie zależało od wyborów ostatecznych, które odbędą się za tydzień, tj. 8 maja. Wybory wczorajsze były wielką walką przywódców stronnictw. Mamy wrażenie, że ich wynik nie sprawił nikomu z nich rozczarowania. **Tardieu, Maria, Reynaud, Rollin,** główni przywódcy unji narodowej utrzymali swe mandaty, podobnie jak **Blum i Herriot,** szefowie lewicy. Nie można też mówić o triumfie lub pogromie jakiejkolwiek partji; najzupełniejsza klęska komunistów, była do przewidzenia. **Zwolennicy dyktatury moskiewskiej,** mimo silnie rozwiniętej agitacji (w ostatnim dniu wydała partja komunistyczna wzruszającą odezwę „do małych kupców i przemysłowców“) **otrzymali trzy mandaty.** Ten stosunek 3:244 nie jest niepokojący nawet dla największych pesymistów.

Zaznaczył się lekki spadek głosów padłych na S. F. I. O — socjalistów, zato dosyć silny przyrost zwolenników partji radykalnej i radykalno-socjalistycznej, idącej pod komendą mera Lyonu p. Herriot. **Radykali będą więc języczkiem u wagi w przyszłą niedzielę.**

Pytanie, jakie zadaje sobie w tej chwili Paryż — **z kim pójdzie Herriot?** — pozostaje na razie bez odpowiedzi. Mer Lyonu oświadczył, że będzie myślał o Francji, ale w tym samym również stopniu będzie pracował dla republiki. Czy ma to znaczyć, że pójdzie z socjalistami? **W takim razie zawisnąłby nad Francją cień kartelu z 1924** — bloku stronnictw lewicy (radykałów i socjalistów). Czy niepomny silnej urazy do Tardieu za jego mowę w Belforcie, zgodzi się na współpracę z unją republikańską, podobnie jak w 1926 poszedł z Poincarem?

Kartel lewicowy był katastrofalnym dla franka w latach 1924/26. Gospodarcza sytuacja światowa nie zachęca bynajmniej do powtórzenia eksperymentu nawet w silnie złagodzonej formie. Zresztą Herriot zastrzegł się przed tem bardzo wyraźnie. Z drugiej strony stałą dewizą radykałów jest hasło: **„Nie mamy nieprzyjaciół na lewicy!** „Oczywiście jest tu mowa jedynie o socjalistach, gdyż okrzyk: „Communisme, voila l'ennemi“ (komunizm — oto wróg) wyszedł jako program polityczny — **właśnie z szeregów radykalnych.** Odrodzenie francuskiego centrolewa w zmienionej nieco postaci — jest możliwe.

Nie wpłynie ono jednak na ogólną politykę Francji, a w żadnej mierze na jej politykę zagraniczną. Herriot uchodzący za zwolennika Brianda — **jest tak samo jak Tardieu przekonany o konieczności gwarancji traktatów pokojowych i zapewnieniu Lidze Narodów możności egzekutywy uchwał, powziętych w Genewie.** Współpraca z demokracją niemiecką a raczej ratowanie tej demokracji przed hitleryzemm i komunizmem, **leży w interesie zarówno Francji, jak i całej Europy;** w razie dojścia do władzy, Herriot nie spotkałby na tej drodze przeszkód ze strony unji republikańskiej.

Niemniej jednak, jak powiedzieliśmy na wstępie, **nie można dziś stawiać zupełnie horoskopów politycznych,** jeżeli chodzi o ostateczny wynik plebiscytu wyborczego. Pozycja unji narodowej jest silna, walka o władzę w okresie czterech lat nowej legislatury nie jest skończona. **Trzeba czekać do niedzieli.**

Tad. Kiełpiński.

Potworny mord z „rozkazu duchów“.

Strasznej rzezi dokonał w hiszpańskiem miasteczku Limeira umysłowo chory człowiek, niejaki Robert Grimm.

Grimm uważany był już oddawna za umysłowo chorego. Zamykał się sam w pokoju na przeciąg kilku nieraz dni i nie widywał się z nikim.

Wszyscy byli zaciekawieni tem, co robił Grimm. Mówiono, że

uprawiał spirytyzm i rozmawiał z duchami.

Sam Grimm nie przeczył tym pogłoskom. Twierdził, że jest w stałym kontakcie ze światem pozagrobowym i że otrzymuje stamtąd rozkazy, które musi ślepo wykonywać.

Jeden z tych rozkazów miał być tragiczny w skutkach. Grimmowi przywidziało się, że „musi“ z nakazu duchów

wymordować całą rodzinę swego sąsiada,

Włocha, Antoniego Squazy. Udał się więc do niego i mając przy sobie nabity rewolwer, wystrzelał całą rodzinę, złożoną z ojca, matki i trojga dzieci. Gdy na odgłos strzałów nadbiegł policjant, i on padł ofiarą szaleńca. Dopiero po wystrzeleniu przez niego wszystkich nabojów można było furjata ubezwładnić i odstawić do więzienia śledczego. Na wszystkie stawiane mu pytania Grimm odpowiada obojętnie:

— Wykonałem rozkaz duchów i jestem zadowolony.

Po zbadaniu go przez lekarzy psychjatrów będzie on prawdopodobnie umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.

Mieczysław Jarosławski. (52

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Ze mną gwałtem i groźbą nic nie wskórasz, lepiej ugnij się. Mężczyzna jest na to, żeby klęczał przed najwyższym tworem świata — kobietą. Sam kształt nasz, szczyt pojęcia o pięknie, o tem mówi, że jesteście w porównaniu z nami tworem pospolitszego gatunku, stworzonem do ubóstwiania kobiety. Patrz! — Czyś widział kiedy tak zbudowanego mężczyznę?! Czyś słyszał, aby mężczyzna wzbudzał tyle namiętności i szału? tyle uczuć pięknych, tyle myśli twórczych?! Dla kogo to wszystko — poezja, muzyka, rzeźba, wynalazki, wojny? Czyż nie dla Venus? A ty barbarzyński pyszałku, siebie śmiesz wywyższać?! Ha, ha, ha! — śmiała się pijanym dźwiękiem bahantki, porywającej do szaleństwa. — Chcesz tę świętość piękna znieważyć gwałtem?! Ważysz się chociażby tylko samą myślą niecną obrażać to, co w kobiecie jest najczystsze, najświętsze i najgodniejsze szacunku?!

Maharadża nie panował już nad sobą. Oczy nabiegły mu krwią, ramiona drżały, oddech rwał się, żądza dławiła. Z nabrzmiałemi na skroni żyłami pochylał się jak pijany ku wyzywającej śmiechem, ruchem i bosko rzeźbionym kształtem kobiecie.

Ale jeszcze ktoś w świątyni zmysły stracił wzburzony obrazem obnażonej i tak niezwykle walczącej o swą dziewiczość kobiety, która była mu wszystkiem. Nie mógł patrzyć, oczy zacisnął pięściami i zawył — rykiem i jękiem zranionego tygrysa.

— Oto masz mnie! Bierz! — rzuciła Venus w szale nienawiści i pogardy bachiczne wyzwanie w twarz swemu napastnikowi, który już miał ją chwycić w ramiona i żreć...

Cisnął się nieprzytomnie, naoślep za nią.

A ona jednym skokiem znalazła się za kotarą, szarpnęła ją w bok i zniknęła w ciężkich fałdach.

Przed oślepłym z namiętności maharadżą wyrósł nagle potworny łeb tygrysicy, potężniał, dźwigał się ku niemu, rozdziawiając paszczę...

— Jim!! — usłyszał słaniając się murzyn wezwanie.

Maharadża, jak piorunem rażony, zachwiał się, chciał się cofać, ale już ciężkie ciało zwaliło się nań i miażdżyło go dzikim spazmem namiętnej wściekłości.

W wysoko sklepionej komnacie dokonywał się akt zemsty.

Rzężał ciężko...

Miss Daisy spokojna, zawinięta szczelnie w białą chlamidę, wyszła z za kotary, a poprawiając i spinając brylantową agrafą włosy, spytała:

— Cóż on? Żyje jeszcze?

Ale murzyn nic nie słyszał, bo wsłuchiwał się z zapamiętaniem w charkot znienawidzonego rywala.

Czarne dłonie przywarły do krtani jego, a kolana pierś gniotły.

Minęła długa chwila.

— Jim! — powtórzyła z lekkiem zniecierpliwieniem miss Daisy.

Murzyn wstał — maharadża leżał nieruchomy. W pogromcy wypaliła się już namiętność, dyszała jeszcze ciężko zbrodnia.

— Z pochylonemi barkami, jakby złamany stał nad swą ofiarą. Po chwili wzrok podniósł — ujrzał piękną kobietę. Drgnął, jakby jej nie poznawał. Znów była daleka, obca. Twarz opromieniał boski majestat piękna i spokoju. Ręką oczy przetarł, pot z czoła otarł i ciągle jeszcze patrzył obłędnie.

Dokonało się w nim coś tragicznego, coś, co złamało jego istotę wewnętrzną, co zachwiało w nim nieme bałwochwalstwo...

Nawpół przytomny powlókł się za swoją władczynią.

— Spiesz się Jim. Musimy prędzej się stąd wydostać. Czy masz samochód?

IX.

Przyjaciele.

Na przedmieściu świętego miasta Benares, prawie tuż nad brzegiem Gangesu, obok łazienek dla rytualnych ablucji stał niewielki biały domek w typie wschodnim.

Ciężący, nad wejściem wykusz o wyciętych w gzygzakowaty deseń framugach oraz opływające go kaskadą liljowe kwiecie glicynji, które, wycinając się jaskrawo z ogólnej szarości tła, nie wiadomo skąd się tu wzięło — nadawały temu domostwu charakter uroczego zacisza.

Tuż obok misternie rzeźbionej bramki z obu jej stron pięły się ku górze dwie smukłe palmy arekowe, a wyrastająca w głębi poza domem i widoczna ponad jego płaskim dachem ciemnozielona kępa drzew figowych, okrytych zielonym jeszcze owocem, mówiła o tem, że można tu znaleźć ucieczkę przed kurzem, brudem i spiekotą szaro-żółtych zaułków i uliczek.

Domostwo unoszące się cokolwiek ponad ulicą, łączyły z nią dobrze już wyżłobione pośrodku kamienne schodki, z pomiędzy których wydzierała się do życia prześladowana przez pył uliczny roślinność. Nieopodal wejścia wcisnęła się w mur niewielka ocembrowana studzienka, ponad którą, zwieszając się, ciężkie liljowe kiście kwiecia nieomal moczyły się w resztce zieleniejącej tam wody.

I tylko dwa maleńkie, wysoko umieszczone w murze okienka poprzez zaciągniętą na nich żelazną gęstą kratą spozierały jakoś nieufnie ciemnią swoich tajemniczych a niedostępnych dla oka przechodnia palm.

Szara, wązka uliczka zrzadka tylko przeciągały gromadki hindusów, zawiniętych w połachmanione płaszcze niewyraźnego koloru, częściej w chitonach nawpół przykrywających ich spalone słońcem, bronzowo-czarne ciała.

Wtedy pozostawał poruszony ich bosemi stopami kurz ciężki, sięgający zaledwie do połowy otaczających uliczkę murów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O chrześcijańskie zasady życia państwowego.

List pasterski ks. Prymasa Polski Hlonda.

(Ciąg dalszy.)

Państwo a Kościół.

W krajach chrześcijańskich spotyka się Państwo z Kościołem katolickim, jako instytucją o szczególnem pochodzeniu i charakterze, o zdecydowanych formach organizacyjnych, o doskonałem prawodawstwie, o wielkiej karności a głębokich wpływach na duszę narodów.

Pochodzenie Kościoła i źródło jego praw.

Boski Zbawiciel nie poprzestał na objawieniu nowej religji, jako zbioru prawd dogmatycznych i moralnych zasad, ale powierzył je ściśle określonemu stróżowi i szerzycielowi, mianowicie **Kościołowi swojemu,** który w tym celu założył, opatrzył w organizację i władzę, wyposażył w posłannictwo i prawa. Nie zamknął więc Chrystus swoich nauk w duszach i sumieniach ludzkich, ale uczynił z nich **wieczne i boskie posłannictwo** swego Kościoła a to w tym celu, by je ustrzec od niszczenia przez dowolne wykładnie i by je w nienaruszonej treści uprzystępnić całej ludzkości. Mimo że jest boskiego pochodzenia i że celem jego nie są dobra ziemskie, lecz kierowanie sumieniami i prowadzenie ludzkości do Boga, jest Kościół z woli swego Twórcy społecznością widomą, złożoną **z żywych ludzi,** mającą swą konstytucję, swe zwierzchności, swój kodeks.

Niezależność Kościoła od Państwa.

Na mocy ustanowienia boskiego **Kościół nie podlega władzy państwowej i** nie wywodzi z prawa państwowego ani swych uprawnień. Tego stanu prawnego, tak jasnego **w świetle objawienia,** nie zmieniły **gwałty,** dokonywane na Kościele w ciągu minionych stuleci i nie skreśla go ani subjektywizm religijny, ani przecząca podstawa laicyzmu, ani też kierunki polityczne, które swój niewłaściwy stosunek do Kościoła pokrywają frazesem nowoczesnej filozofji państwowej.

Stosunek obu władz do siebie.

O tem, jak rozumieć należy niezawisłość Kościoła od państwa, pisze **Leon XIII** w przytaczanej już encyklice o chrześcijańskim ustroju państwowym w tych słowach: „Bóg rozdzielił zawiadywanie ludzkością między dwie władze: kościelną i państwową. Jednej powierzył Bóg sprawy boskie, drugiej sprawy ludzkie. Każda z nich jest w swoim rodzaju najwyższa. Jedna i druga ma **zakreślone granice, których się winna trzymać.** Granice te są wskazane bezpośrednio **celem i naturą** każdej z nich. Tym sposobem powstają jakby dwa koła, w których każda z tych władz, może działać na mocy własnego prawa. Skoro jednak każdy człowiek podlega równocześnie jednej i drugiej władzy, może się zdarzyć, że ta sama sprawa wchodzi w zakres i kompetencję obydwóch władz, choć pod różnemi względami. Stąd Bóg, od którego obie władze są ustanowione, musiał w Opatrzności swojej jednej i drugiej wytknąć odpowiednio kierunek działania, żeby się wszystko odbywało w porządku“.

Istnieje zatem ścisłe rozgraniczenie zadań Kościoła od Państwa: zadaniem Państwa są **doczesne sprawy obywateli,** zadaniem zaś Kościoła **troską o dobra duchowne i o wieczne cele ludzkości.** Niesłusznie twierdzi się o Kościele, że jest „Państwem w państwie“. Bo jakkolwiek katolicy, należąc równocześnie do Kościoła i do Państwa, **podlegają i kościelnej i państwowej władzy,** to jednak w innych sprawach zależą od jednej, a w innych od drugiej zwierzchności **i inne funkcje** pełni w stosunku do nich Państwo a inne Kościół. Niema więc „państwa w państwie“, lecz obok suwerennego państwa o pewnym zakresie celów istnieje **niezależny Kościół** o innych zadaniach Mamy w ten sposób na tym samym obszarze dwie władze. Obie pochodzą od Boga, choć w różny sposób, więc nie mogę być z sobą sprzeczne, lecz **się uzupełniają.** Przy rozróżnieniu cech i zadań i przy wzajemnem uszanowaniu uprawnień mogą i powinny obie władze utrzymywać z sobą dobre stosunki **i zgodnie z sobą współpracować dla dobra ludzkości,** będącej wspólnym przedmiotem ich starań. Na fatalnem nieporozumieniu polega zdanie, jakoby Państwo i Kościół z natury rzeczy skazane były na walkę z sobą. (C. d. n.).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Zniżkowe bilety do Helu i Jastarni.

Żegluga Polska rozpoczęła sprzedaż biletów zeszytowych dla komunikacji pomiędzy Gdynią—Helem i Jastarnią. Zeszyt zawierający 10 biletów w jedną i po 10 biletów w drugą stronę — innemi słowy na 10 przejazdów tam i z powrotem uzyskuje się 50% zniżki.

Zeszyty biletów ważne na cały sezon są zwłaszcza dogodne dla stałych mieszkańców Gdyni i jej okolic, którzy w czasie sezonu robią na pewno nie mniej pięciu wycieczek z Gdyni na półwysep i z powrotem.

Daleko sięgająca reorganizacja

naszych państwowych przedsiębiorstw żeglugowych.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“ zostało przekształcone na Towarzystwo Akcyjne, a zatem skomercjalizowane. Jak się obecnie dowiadujemy, komercjalizacja ta ma objąć nietylko Żeglugę Polską, lecz także i drugie państwowe przedsiębiorstwo, mianowicie Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe. Oba te przedsiębiorstwa mają utworzyć jedno akcyjne przedsiębiorstwo i wspólny zarząd na którego czele, jak nas informują, ma stanąć człowiek o żelaznej ręce, znany ze swej sprężystości i zdolności organizacyjnych obecny dyrektor Polsko-Brytyjskiego Tow. Okręt. p. Kollath.

W związku z tą reorganizacją mają nastąpić daleko idące zmiany personalne. W tym celu otrzymali wszyscy urzędnicy tych przedsiębiorstw wypowiedzenie swych kontraktów służbowych. W ten sposób nowa dyrekcja zjednoczonych przedsiębiorstw będzie miała wolną rękę w doborze odpowiednich pracowników.

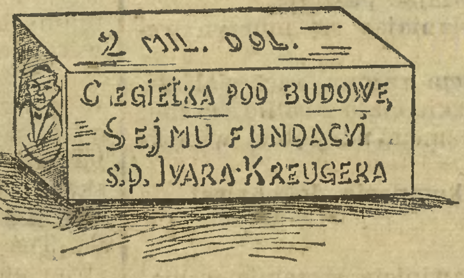
Może też przy tej sposobności nowa dyrekcja i rada nadzorcza zdoła się oswobodzić od niepożądanych, a nawet powiedzmy otwarcie, niemoralnych wpływów różnych ministerjalnych możnowładców, narzucających przedsiębiorstwom tym różnych protekcyjnych benjaminków, emerytów, od których się tam aż roi i paniusie cieszące się szczególnemi względami tych panów.

Nie wątpimy, iż człowiek o silnej woli, jakim jest p. dyr. Kollath, potrafi się w sposób właściwy odgrodzić od różnych warszawskich inspiracyj i sugestyj, i że otworzy on pole do pracy ludziom młodym i zdolnym, którzy dziś przymierają głodem jako bezrobotni oficerowie marynarki, lub conajmniej szukają ciężkiego kawałka chleba jako zwykli marynarze na okrętach towarowych.

Nie wątpimy również, że materjalnie przedsiębiorstwa te pod sprężystą ręką p. dyr. Kollatha okrzepną i nie będą ciężarem dla budżetu państwowego.

Dlatego też z radością witamy tą wiadomość i szczerze pragniemy, aby się w całej pełni sprawdziła.

Z dnia.



Ciekawe wykopalisko z r. 1925.

Poświęcenie motorówki wycieczkowej „Delfin“

Niejeden z Polaków, bywających w Sopocie w czasie sezonu, miał możność zaobserwować dwie łodzie motorowe, które za 50 fenigów obwoziły wycieczkowców pragnących odetchnąć trochę przesyconym dobroczynnym jodem powietrzem, bądźto kilkaset metrów na otwarte morze, bądź też do Orłowa. Łodzie te robiły kokosowe interesa, tak że właściciele ich, z zysków osiągniętych w sezonie, spokojnie przeżywali zimę, aż do następnego sezonu. Niejednemu Polakowi nasuwała się wówczas myśl, dlaczego u nas w Gdyni nie zdobył się na ten pomysł jakiś „businesman“, aby uchronić Gdynię od tej kompromitacji, że różne obcokrajowe wycieczki obwozi się po porcie zazwyczaj brudnymi holownikami, na których zwłaszcza panie, nie miały możności gdziekolwiek usiąść dla spoczynku, bez narażenia się na zawalanie sukien.

Wreszcie tego roku udało się tutejszemu autochtonemu obywatelowi, p. Wilkemu, po wielu przykrościach i pokonaniu najrozmaitszych biurokratycznych zasieków, uzyskać koncesję na uruchomienie takiej łodzi motorowej zdolnej pomieścić 60 osob. Dnia 1 maja br. o godz. 13-tej dopiero, — jakkolwiek łódź była już poprzedniego roku gotowa (kosztem ok. 30 tysięcy zł), — odbyło się poświęcenie uroczyste i uruchomienie tej łodzi. W uroczystości tej, połączonej po poświęceniu z pierwszą przejażdżką po morzu i porcie (przeszło 1½ godz.) wzięli udział przedstawiciele Urzędu Morskiego, Banku G. K. i Kom. Kasy Oszcz. oraz prawie wszyscy reprezentanci prasy, których gościnny gospodarz przyjął w czasie przejażdżki wcale obfitem śniadaniem.

Łódź, wyposażona w motor spalinowy o sile 20 MK wykazała w czasie jazdy mimo dość silnych fal, wielką sprawność i tzw. „stabilitet“. To też niewątpliwie będzie ona w sezonie cieszyć się wielkiem wzięciem nawet u tych pań, które same lubią bujać, ale nie chcą być bujane i to przez bałwany... morskie.

Szczęść Boże p. Wilkemu!

Odwiedziny u państwa Milusińskich

W artykule „Światła i cienie Gdyni“, z dnia 22 kwietnia br. Nr. 93 omawiając jedną z najwięcej piekących bolączek Gdyni, t. j. brak pozaszkolnej opieki nad dziatwą i młodzieżą, wskazaliśmy również na brak przedszkoli, gdzieby dziatwa najmłodsza, zwłaszcza sfer robotniczych, znalazła należytą opiekę i wychowanie, której dom jej dać nie może, nie wiedzieliśmy jeszcze że cichy i skromny kapłan duszpasterz robotniczej dzielnicy gdyńskiej zwanej Grabówek, cicho bez rozgłosu własną pracą i zapobiegliwością urządził już w swej parafji wzorowo, według wszelkich wymogów hygjenicznych i pedagogicznych wyposażone przedszkole, w udzielonym mu skromnym, lecz na razie dostatecznym lokalu w bloku magistrackim. W przedszkolu tym znajduje wzorową opiekę i wychowanie pod okiem jednej z Siostr Miłosierdzia przy pomocy jednej świeckiej pomocnicy, 160 dziatwy na dwie zmiany.

Dzięki uprzejmości ks. prob. Surmana miałem sposobność być w gościnie u tych przemiłych państwa Milusińskich, i szczerze przyznać się muszę, że były to dla mnie najmilsze odwiedziny, jakie kiedykolwiek w Gdyni zrobiłem.

Jakby jakiś cudny jasny promień słoneczny wdarł się do duszy, kiedy zobaczyłem tę gromadkę czyściutkich roześmianych weselem twarzyczek, pięknem chrześcijańskiem pozdrowieniem witających gości. A potem te zgodnie i pięknie odśpiewane piosenki, ilustrowane ruchami i gestami, wreszcie popisy rytmicznej gimnastyki w takt śpiewanej piosenki, przez zastęp zadzierzystych 3—6 letnich piskląt orlątek, rozrzewnić by musiało serce najzatwardzialszego nawet sobka. Widok tych małych zuchów wywijających sprawnie i zgodnie swojemi laseczkami, rozczulił nawet wojackie serce towarzyszącego nam brata ks. proboszcza p. majora Surmana.

Zdawałoby się, że tak piękne i niezmiernie pożyteczne dzieło zacnego kapłana, znajdzie należyte poparcie i opiekę nietylko u społeczeństwa, ale przedewszystkiem ze strony powołanych do tej opieki władz.

Niestety, jak się dowiaduję od ks. prob. Surmana, pod tym względem pozostaje dużo do życzenia, albowiem z wyjątkiem udzielonego przez Komisarjat Rządu lokalu, przedszkole to nie otrzymuje żadnych zasiłków, wobec czego nie może spełnić jeszcze jednej doniosłej i koniecznej misji, mianowicie — dożywianie dziatwy.

Co gorsza, Kuratorjum szkolne nawet opieki moralnej i prawnej nie chce udzielić tak starannie i wzorowo prowadzonemu przedszkolu, protegując wyraźnie urządzoną przed kilku tygodniami zaledwie w odległości jakichś 150 m. od przedszkola, przez socjalistyczną organizację ochronkę, pomieszczoną w niehygjenicznym brudnym baraku drewnianym, bez należycie ukwalifikowanej ochroniarki.

Mimo to „Brać“ z pod czerwonego sztandaru stara się wszelkimi środkami, nie wyłączając nawet teroru wobec rodziców dziatwy, wywieranego przez organizacje zawodowe, odciągnąć dziatwę od przedszkola ks. Surmana, aby tylko mogli te najmłodsze niewinne dusze zatruwać jadem klasowowej nienawiści wpajać w nich wstręt do religji i kościoła.

Nic nie pomagają sprawozdania o tym przykrym stanie, kierowane przez ks. Surmana do Kuratorjum Okr. Toruńskiego, nie pomagają prośby o opiekę przed tą krecią robotą żywiołu antypaństwowego i antyreligijnego, Kuratorjum pozostaje głuchem i zamyka z rozmysłem oczy na braki hygjeniczne i pedagogiczne, na brak kwalifikacyj wychowawczyni, a nawet na brak ustawowej koncesji do założenia przedszkola klasowego.

Czyż takiem postępowaniem nie można zabić najszlachetniejsze usiłowania i intencje ludzi ideowych i zdolnych do bezinteresownej pracy i poświęceń. Czyż naprawdę uważa Kuratorjum szkolne za wskazane i moralnie zdrowe wpajanie już w tak młode duszyczki jadu partyjnictwa i klasowości zamiast miłości i zasad chrześcijańskich.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

NIEMA OBAWY.

Teściowa po dłuższym pobycie u córki do szofera:

— Jedź pan szybciej, żeby nie spóźnić na pociąg.

— Niema obawy — odpowiada szofer — Pan powiedział, że mnie zwolni, gdybym spóźnił pociąg.

Losowanie pożyczek premjowych.

Dnia 2. bm. odbyło się losowanie pożyczek premjowych: 4-proc. dolarowej (serja III) i 3-procentowej budowlanej (serja I).

Wyniki losowania 3-proc. **pożyczki budowlanej** jest następujący:

1 wygrano 250.000 zł w zł, nr. 357407.

1 wygrana 50.000 zł w zł, nr. 947245.

10 wygranych po 10.000 zł w zł, nr.: 754513 963847 356765 591263 88554 523458 149625 702108 428680 685182.

100 wygranych po 1.000 zł w zł, n-ry: 457937 531624 374873 429794 397864 152247 475273 386977 540884 218370 282869 436188 603330 762871 451945 269195 272968 260728 517056 665499 545887 702409 449343 897797 933915 512561 996135 81865 771827 163145 486362 277885 338242 124601 981204 221652 565015 403674 950967 826495 189822 912920 113943 697739 318427 344367 530146 983603 48915 299924 499899 672590 802788 466378 464238 124441 373311 112591 475942 870753 942550 869640 394687 478263 315398 308519 33277 421982 342079 510373 224848 42276 873046 169954 272994 95706 210383 632150 353288 478786 1668 910559 645714 411378 248946 670010 221373 115840 817951 987533 266454 658022 571565 312191 432930 135653 283542 805131 926221 792899.

* * *

Wynik losowania 4-proc. **pożyczki dolarowej** jest następujący:

1 premja 12.000 dol. nr. 422354.

2 premje po 3.000 dol. n-ry: 1185194 419551.

7 premji po 1.000 dol. n-ry: 1087241 800252 1172164 885415 939614 36992 816982.

10 premji po 500 dol. n-ry: 578650 525881 1484539 352088 396147 1161 513 851778 583763 319202 651283.

75 premji po 100 dol., n-ry: 1176104 346151 66538 44091 616512 782041 11027 610322 410361 961770 1305004 650168 1208294 828841 1338424 1324371 845168 1047557 1098691 1390609 736667 1337518 1340312 993232 455740 475539 793313 860521 1396111 426451 1127721 939376 1385745 254947 810637 1179373 417718 16149 228513 168282 56115 885088 808826 238554 96489 1021293 480867 1178964 779351 579388 312671 944147 771669 394389 198243 502312 764150 1320610 1219533 132542 160110 183418 731954 180204 533245 1457456 812693 1448127 734333 1018218 892610 1246108 391472 232968 1227913.

Posłowie chadeccy do ks. Prymasa.

Hołdownicze słowa wdzięczności i wierności,

Warszawa, 5. 5. (tel. wł.) **Sejmowy klub Ch. D.** zapoznawszy się na posiedzeniu w dniu 2 maja **z listem pasterskim Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa Polski** pod tytułem „O chrześcijańskie zasady w życiu państwowem" wyrażał ks. Prymasowi **wielką wdzięczność** za te głębokie myśli, których wielką potrzebę społeczeństwo polskie odczuwało. Klub Ch. D. zapewnił przytem ks. Prymasa, że **zawsze stał na gruncie zasad,** wyrażonych w Jego liście pasterskim, ślubując, że z linji tej **nigdy nie zejdzie.**

Zdradzony mąż morduje żonę na ulicy.

Warszawa. Liczni przechodnie na ul. Leszno byli świadkami krwawego dramatu rodzinnego. W bramie domu Leszno 59, przez pewien czas prowadziła ożywioną rozmowę jakaś para. Gdy po chwili wyszli i skierowali się w stronę ul. Żelaznej, nagle podskoczył do nich stojący w pobliżu jakiś mężczyzna, **wyjął z kieszeni nóż kuchenny i zadał cios w krtań kobiecie.** Ranna upadła na bruk, a obok niej stanął sprawca z zakrwawionym nożem w ręku. Przechodnie zaczęli krzyczeć „Aresztować zabójcę!" Ten najspokojniej oświadczył: **„Sam pójdę do policji".** Tymczasem przechodnie oraz mężczyzna towarzyszący rannej, przenieśli ją do pobliskiego ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził przebicie krtani i silny krwotok wewnętrzny.

Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż zabójcą jest 31-letni Wacław Tomaszewski. Zabił on żonę swą, **24-letnią Janinę, która uciekła od męża przed kilku miesiącami,** pozostawiając mu 3-letnią córkę. Okazało się, że Tomaszewska zawarła znajomość 42-letnim Wacławem Kalińskim, technikiem, który pozostawiwszy żonę z dziećmi w Ameryce w mieście Cleevland, dn. 10 grudnia r. ub. przyjechał w odwiedziny do brata swego. Tomaszewska co pewien czas przychodziła do Kalińskiego. Zabójca **przyznał się do zbrodni, oświadczając, iż zrobił to z zemsty.** W czasie składania zeznań płakał.

Powtórzenie się cudu przy relikwiach św. Januarego

(Citta del Vaticano, tel. wł. (KAP.), 5. 5.). Dnia 30 ub. o godz. 15,30 powtórzył się w Neapolu cud odżycia krwi św. Januarego, co zwykle zdarza się trzy razy do roku. Zeschnięta krew męczeńska św. Januarego, przechowywana w ampułce, staje się płynną i poczyna jak gdyby wrzeć. Tym razem cud trwał 70 minut. W dniu cudu odbyły się trzy tradycyjne wielkie procesje. Olbrzymie tłumy wiernych, oczekujących cudu, z nieopisanym entuzjazmem przyjęły wiadomość o jego powtórzeniu się.

Tragiczne dzieje matki.

W dzielnicy londyńskiej Clapton zmarła tragicznie niejaka pani Arnold, którą prześladował pech: **straciła pięć lat temu męża.** Po tem dramatycznem przeżyciu, dwa lata upłynęły we względnym spokoju. Aliści w roku 1930 zmarł najstarszy syn, a w rok potem — córka.

Pani Arnold, zajęta robotą w ogródku, **usłyszała nagle krzyk dziecka.** Tknięta złem przeczuciem, nieszczęśliwa matka wybiegła na ulicę. Widziała, że tłum jakiś zebrał się na pobliskiej ulicy Cricketfield Road, więc i ona pobiegła w tamtą stronę. Ktoś z przechodniów trzymał w ręce czapkę szkoły, do której chodził jej 8-letni chłopiec, Loslio.

Matka z okropnym krzykiem runęła pod półciężarowy samochód, otoczony tłumem, wdarła się przemocą pod wóz. Jeszcze jeden straszliwy krzyk, na głos którego niewiasty odpowiedziały szlochaniem — i **nieszczęśliwa p. Arnold zamarła.** Nie omyliło się serce matki; pod wozem leżał jej ukochany, ostatni chłopiec — martwy.

To było trzecie uderzenie sztyletem losu w serce matki w ciągu trzech lat ubiegłych. Przybyłe pogotowie zabrało dwie ofiary samochodu: chłopczynę do kostnicy — **matkę z atakiem serca — do szpitala.** Pani Arnold pozostały jeszcze dwie córki.

(Przedruk wzbroniony).

Dr. VITELIUS.

Podsłuchy przez dziurkę w drzwiach

O procesie wrzesińskim w Gnieźnie.

W tym roku mija właśnie 30 lat, jak skazano w Gnieźnie ofiary wrzesińskich zajść. Pamiętam jak dziś, gdy **Piasecka** na pytanie przewodniczącego dyrektora sądu

jakim językiem mówił Chrystus

odpowiedziała śmiało:

— Jak miał mówić, jak nie **po polsku!?**

A gdy przy stole sprawozdawców dziennikarskich żyd **Hugo Friedländer** zaśmiał się ironicznie, prosta kobiecina zatrąbiła mu w ucho:

— Dla ciebie, żydzie, Pan Jezus wogóle nie mówił, bo wy żydzi byliście wtenczas głuchoniemi!!!

I cała czereda berlińskich dziennikarzy zerwała się do telefonów, ażeby ten epizod roznieść daleko i szeroko po świecie. Piasecką fotografowali dziennikarze i za kilka dni pisma ilustrowane w Berlinie, Paryżu, Rzymie itd wydrukowały portret tej dzielnej kobiety, która odczuła wiarę **duszą i sercem polskiem.**

Friedländer w swych wspomnieniach o procesach kryminalnych (Kriminalprozesse, 4 Bände, 1910, Fischer & Co, Berlin) zamieścił także fotografję Piaseckiej i nakreślił jej sylwetkę.

Piasecka, niechcąc iść do więzienia pruskiego,

wyjechała po wyroku do Krakowa,

gdzie przy finansowem poparciu tamtejszego społeczeństwa otworzyła pralnię.

Dr. Vitelius, który w roku 1902 przybrał sobie inne nazwisko, był na owym procesie obecny w podwójnym charakterze: jako sprawozdawca pism niemieckich i szpicel policji pruskiej. Mieszkał w Gnieźnie **w hotelu Europejskim.** Obok w pokoju na prawo, mieszkali adwokat **Woliński** z Poznania, redaktor **Krysiak z Berlina,** a w sąsiednim pokoju, z lewej strony, poseł **Głębocki.** W drzwiach u samej góry wywiercono kilka dziurek i Vitelius w ten sposób podsłuchiwał interesujące rozmowy. Między innemi podsłyszał rozmowę mecenasa Wolińskiego z red. Krysiakiem o audjencji u ks. arcybiskupa Stablewskiego i zamysłach duchowieństwa. Poseł Głębocki mniej był rozmowny, w jego pokoju zawsze było cicho i głucho.

Wkrótce po procesie wrzesińskim wybuchł strajk szkolny. Strajk osiągnął punkt kulminacyjny w 1907 roku. W czasie strajku redaktorzy pism polskich w Poznańskiem i na Pomorzu zasądzeni zostali razem na

122 miesiące i 19 dni więzienia,

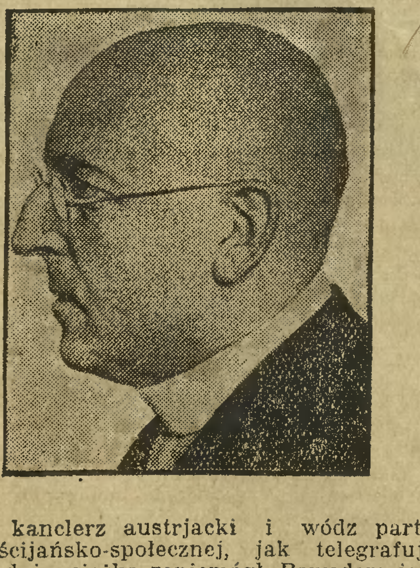
oraz zapłacili blisko 25.000 marek grzywny. Tak dokładną statystykę posiadała policja pruska w Poznaniu.

Po stłumieniu strajku odbył się w dniu 18 sierpnia 1907 r. w Bydgoszczy głośny

zjazd „Ostmarkenvereinu".

Zjazdowi patronowali żyjący jeszcze dzisiaj w Bydgoszczy **pastor Assman i redaktor Ginschel.** W głowach hakatystów wtedy zrodziła się myśl wywłaszczenia nas z ziemi, wyrzucenia z zagonów ojczystych i zastosowania tzw. **ustawy kagańcowej,** zabraniającej przemówień publicznych w języku polskim w tych powiatach, w których według oficjalnej statystyki mieszkało mniej aniżeli 60% Polaków. Niecne te plany przybrały na zjeździe bydgoskim kształty realne.

X. Seipel zachorował.

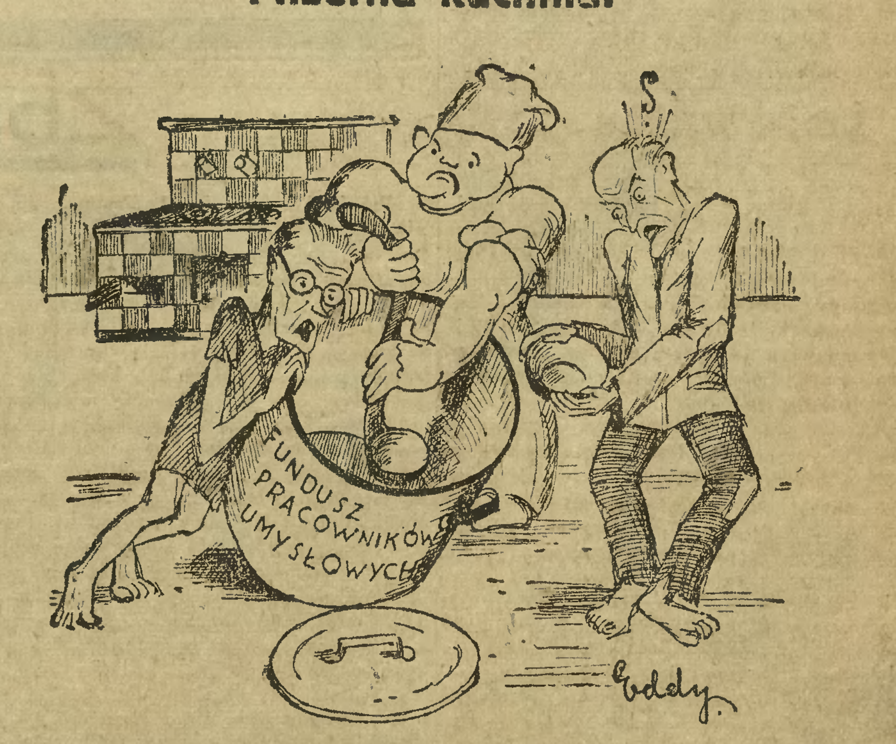


B. kanclerz austrjacki i wódz partji chrześcijańsko-społecznej, jak telegrafują z Wiednia, ciężko zaniemógł. Powodem jest obniżenie się kuli w płucach, z którą X. Seipel chodzi już od 8 lat. Jak to pamiętne, pewien Czech dokonał na dworcu kolejowym w r. 1924 zamachu na X. Seipla. Kuli z płuc nie można było wydobyć i zostawiono ją. Teraz kula osunęła się i wystąpiły objawy zatrucia krwi. Zamachowiec został skazany na 10 lat więzienia, ale wypuszczono go już po 2 latach, i to na usilne prośby samego X. Seipla.

Cenzura kazań w Hiszpanji.

(KAP). Z Madrytu donoszą, że gubernator prowincji Teruel skierował do biskupa miejscowego pismo, w którem zarządza, aby kapłani składali gubernatorowi przed wygłaszaniem kazań tematy, o których w kazaniach tych zamierzają mówić. Bez uzyskania uprzedniego zatwierdzenia ze strony władz cywilnych wygłaszanie jakichkolwiek kazań jest niedozwolone.

Mizerna kuchnia.



Wyczerpany fundusz bezrobocia pracowników umysłowych.

Z Wielkopolski i Pomorza

KORONOWO. Związek Pracowników Kupieckich urządza w niedzielę, 8 bm. o godz. 7,30 w Grabinie wielką imprezę, a mianowicie: odegra przedstawienie amatorskie p. t. „Emancypantka", sztuka salonowa w 3 aktach M. Bałęckiego. Przedstawienie to zapowiada się pod każdym względem doskonale. Zespół amatorski składa się z najlepszych sił, a reżyserja spoczywa w rękach dzielnego i wytrwałego reżysera p. Bajerowskiego. Powyższa impreza zasługuje na poparcie tembardziej, iż część czystego zysku przeznacza się na bezrobotnych naszego miasta.

DAMASŁAWEK. Walne zebranie Kółka Rolniczego zagaił prezes p. Kowaliński. Członkowie zarządu składali sprawozdania. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli pp.: Kowaliński prezes, Żurowski zast. prezesa, Górny sekretarz, Kusz skarbnik, Jarmuż bibljotekarz. Delegatami na zjazd powiatowy wybrano pp.: Rozmarynowskiego, Kusza, Mikołajczyka i Jarmuża.

LASKOWICA WIELKA, pow. Wągrowiec. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Krajewicza. Po załatwieniu wstępnych formalności wygłosił p. prezes referat p. t. „Śródplony oraz ich korzyści", nad powyższem przemawiali pp.: Olszewski, Kierzek, Czachor, Duszyński i inni.

CZESZEWO, pow. Wągrowiec. Kółko Rolnicze odbyło swe zebranie pod przewodnictwem prezesa p. Sołtysińskiego. P. prezes wygłosił referat „O przesileniu gospodarczem i jego skutkach". W dyskusji zabierali głos pp.: Stachowiak, Dobrzykowski, Sołtysiński i inni. Następnie wybrano delegatów na walne zebranie pow. oddziału W. T. K. R. pp.: Czajkowskiego, Majchrowskiego i Stachowiaka, zastępców pp.: Czajkowskiego W., Dolatę i Szulczewskiego.

PRUSZCZ. Z życia T. C. L. Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych w Pruszczu otwarta jest w czwartki od godz. 14,30 do 15,30. Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, iż podczas zbiórki ulicznej w dniu 3 maja zebrano sumę zł 29,17. Tą drogą należy się podziękowanie pp.: Szatkowskiej, Redzimskiej Reginie, Piątkowskiej Zofji i Piątkowskiej Wandzie za trudy i przykrości, doznane podczas zbierania datków na rzecz T. C. L.

—::—

Ostrów.

Osobiste. Długoletni prezes sądu okręgowego w Ostrowie p. Wł. Lehmann przeszedł z dn. 1 maja br. w stan spoczynku. Na jego miejsce powołany został p. Zenon Plejewski, wiceprokurator sądu apelacyjnego w Toruniu.

Bieg na przełaj. Odbył się tu bieg na przełaj na przestrzeni 3600 m., do którego stanęło 10 zawodników. Pierwszy przybył do mety W. Kościelniak z K. P. W. Jarocin w czasie 11 min. 56.4 sek. Drugą nagrodę otrzymał M. Kasprzak z Raszkowa, trzeci przybył J. Nowacki z K. S. „Astra" Krotoszyn.

Wystawa ruchoma w Ostrowie. W Strzelnicy nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy ruchomej. W uroczystości wzięli udział pp.: starosta powiatowy dr. St. Łobos, płk. Walczak, burmistrz W. Cegiełka, R. Brykczyński, przew. rady miejskiej, zarząd Tow. Kupców, prezes Zw. Ziemian Lipski i b. liczni reprezentanci miejscowych sfer przemysłowych i kupieckich. Zebranych powitał delegat zarządu wystawy, poczem przemówił starosta p. dr. Łobos, podkreślając znaczenie wystawy jako czynnika propagandy gospodarczej. P. starosta przeciął wstęgę, otwierając wystawę. Na samym wstępie rzucają się w oczy dwa stoiska Kom. Kasy Oszczędności powiatowej i miejskiej, a dalej gazowni miejskiej, cechów ślusarsko-kowalskiego, krawieckiego i szewskiego. Ze stoisk miejscowych zasługuje na uznanie dział artystycznych abażurów i sztuki stosowanej hr. Zofji Szembekówny z Wysocka, dział prac kobiecych szkoły gospodarczej z Ostrowa oraz stoisko krajowej stacji jedwabniczej w Ostrowie, w którem p. Wawrzkiewicz pokazał dorobek kilkunastoletniej swej pracy w dziedzinie hodowli morwy i jedwabników. Na wystawie jest reprezentowanych pozatem dużo firm zamiejscowych, znanych nam już częściowo z poprzedniej wystawy ruchomej. Sale wystawowe, pięknie przystrojone przez p. Wiśniewskiego, świadczą nietylko o bogactwie i rozmaitości eksponatów, ale także o subtelnym smaku estetycznym kierownictwa wystawy.

Rogoźno.

Z ruchu towarzystw. W sali p. Wieczorka odbyło się pod przewodnictwem p. Świderskiego walne zebranie Kółka Rolniczego. Zarządowi udzielono pokwitowania. Na zjazd delegatów W. T. K. R. delegowano pp. Świderskiego, Dachterę, Frankowskiego, na ich zastępców pp. Stachowiaka, Piechowiaka, Wysockiego i Adamczyka.

Z Kujaw Zachodnich.

Dyżur nocny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Kino Pałac wyświetla wspaniały film egzotyczny „Maradu". Prawdziwe zdjęcia z dżungli i działalności wulkanu. Tło i treść niezwykle emocjonujące.

Stylowy wyświetla z wielkiem powodzeniem polski film pt. „Ułani, ułani, chłopcy malowani". Kto pragnie miłej rozrywki, ten niech spieszy do „Stylowego".

Mecz bokserski odbył się 1 maja br. w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu pomiędzy „Zjednoczeni" - Łódź a K. S. „Goplanją" - Inowrocław. Ogólny wynik zawodów jest 12:4 na korzyść Goplanji inowrocławskiej. Bardzo interesująco przedstawiały się walki dwóch młodych zawodników: Rogowskiego w wadze muszej, której po okazaniu pięknej techniki zwyciężył swego przeciwnika Woźniakowskiego przez k. o. oraz nadzwyczaj techniczna walka Lelewskiego, który w pierwszej rundzie kładzie swego przeciwnika Roguszewskiego przez techniczne k. o.

Napad na plebanję w Ostrowie nad Gopłem. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja br. przez wyjęcie szyby dostali się jacyś sprawcy do pokoju ks. prob. Strehla w Ostrowie n. Gopłem, odcięli druty telefoniczne i zabrali pudełko tytoniu i fajkę. Następnie zaczęli dobijać się do sypialni ks proboszcza, który zbudzony ze snu, chwycił za rewolwer i zaczął strzelać. Złodzieje, widząc taką obronę, nie czekali już dłużej i zbiegli w kierunku Skulska w powiecie konińskim. Zawiadomiony o tym napadzie posterunek policji w Chełmcach wysłał na miejsce wypadku przedownika Szymańskiego, który spisał protokół i wszczął śledztwo za sprawcami kradzieży.

Kradzież w plebanji w Pieraniu. Ks. prob. Tadeusz Farulewski z Pierania (pow. inowrocławski) doniósł, że za pomocą włamania dostali się do jego kuchni jacyś nieznani oosbnicy, którzy skradli różne artykuły żywnościowe wartości 7 zł. Złodzieje zostali spłoszeni i zbiegli nierozpoznani w nieznanym kierunku.

Kradzież w Konarach. Niej. Wilhelmowi Markwardtowi we wsi Konary (pow. inowrocławski) w tych dniach skradziono z mieszkania ubranie i inne przedmioty wartości przeszło 180 zł. Złodziei dotychczas nie wykryto.

Otruła się z zawodu miłosnego. U rolnika Fuhnemanna we wsi Racice (pow. mogileński) była zatrudnioną w charakterze służącej niej. Ella Schrötter, pochodząca ze wsi Holendry Wąbrzyńskie (pow. koniński), która w zamiarze samobójczym napiła się lizolu. Wezwany lekarz dr. Hofmański z Kruszwicy udzielił denatce pomocy, i odwiózł ją natychmiast samochodem do szpitala w Strzelnie. Stan jej zdrowia jest beznadziejny. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

IX. Tydzień L. O. P. P. w Inowrocławiu. Celem utworzenia Miejskiego Komitetu IX. Tygodnia L. O. P. P. w Inowrocławiu zostanie zwołane zebranie konstytucyjne na sobotę, 7 bm. o godz. 5 po poł. do auli szkoły wydziałowej męskiej. Komitet ten ma się składać ze wszystkich sfer obywatelstwa inowrocławskiego. Tydzień L. O. P. P. ma dwa cele, a mianowicie: zdobycie nowych członków oraz funduszów na rzecz obrony państwa. Wzywa się zatem całe społeczeństwo Kujaw zachodnich, ażeby było łaskawe imprezę tę jak najwydatniej poprzec.

Dwie kradzieże w jednej wsi.

W powiecie mogileńskim, słabo obsadzonym przez posterunki policyjne, z dnia na dzień mnożą się kradzieże, włamania i inne przestępstwa.

W ostatnich dniach kwietnia zapomocą wyjęcia szyby w oknie zakradli się złodzieje do mieszkania rolnika Ferdynanda Reitera we wsi Trzemżal (pow. mogileński), któremu zabrali większą ilość garderoby męskiej i damskiej oraz bieliznę i różne rzeczy, a także fuzję. Poszkodowany oblicza stratę na sumę przeszło półtora tysiąca złotych. Tej samej nocy skradziono rolnikowi Walentemu Skoremu w Trzemżalu rower damski wartości 250 zł.

Powiadomiono o tych kradzieżach policja wdrożyła dochodzenia, któremi kieruje przed. Jaskółkowski i post. Januszek.

Olbrzymia kradzież w Inowrocławiu

Nie trzymać pieniędzy w pończochach!

Jak już donosiliśmy, w nocy z dnia 28 na 29 kwietnia br. do mieszkania Antoniego Różyckiego przy ul. św. Ducha 105 w Inowrocławiu zakradli się nieznani sprawcy, którzy splądrowawszy całe mieszkanie, skradli: 5000 zł w gotówce w 500-złotowych banknotach, 150 dol. ameryk. w banknotach jednodolarowych, 30 sztuk 4% pożyczki inwestycyjnej po 100 zł, 16 sztuk 7% pożyczki stabilizacjnej po 100 zł, 2 złote zegarki marki „Omega", 3 niklowe zegarki męskie marku „Cyma", srebrny budzik w mahoniowej oprawie, weksel na sumę 100 zł płatny 1 lipca br., a wystawiony przez Józefa Fabiszaka w Warszawie.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy oblicza się na około 13.000 zł.

Złodzieje musieli być dobrze obeznani z mieszkaniem, skoro tyle rzeczy i pieniędzy skradli. Z powyższego wypadku wynika pewnik, że nie opłaca się trzymać pieniędzy w pończochach.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia i jest nadzieja, że sprawcy kradzieży zostaną wykryci.

Chełmno.

Zmiany w preliminarzu budżetowym miasta. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zajęto się szczegółowo preliminarzem budżetowym na rok 1932-33, w którym poczyniono zmiany w budżecie administracyjnym, w budżecie zakładów miejskich i gazowni miejskiej. Po uchwaleniu zmian obejmował porządek obrad wniosek kilku radnych w sprawie rady kasy, komisji rewizyjnej K. K. O. oraz w sprawie przedłożenia bilansu K. K. O. Wniosek został odroczony do przyszłego posiedzenia.

Tow. Ogródków Działkowych w Chełmnie. W październiku ub. roku utworzyło się w Chełmnie Tow. Ogródków Działkowych. Do zarządu wybrano wówczas pp. Górnego, em. inspektora szkolnego - prezesem, Matuszaka jako sekretarza i Łangowskiego, urzędnika sądowego jako skarbnika. Dzięki przychylności magistratu m. Chełmna towarzystwo uzyskało w dzierżawę kilka mórg ziemi obok placu sportowego celem założenia swych działek, które następnie rozdzieli swym członkom. Po przeprowadzeniu przez zarząd wszystkich prac przygotowawczych zarząd zwołał nadzwyczajne walne zebranie.

Sensacyjne wykrycie szajki złodziejskiej w Świeciu.

Korespondent nasz (t) donosi ze **Świecia:**

Dzielnej policji świeckiej udało się wykryć niebywałą aferę, stanowiącą niecodzienną sensację. Otóż zdołano wpaść na trop sprytnej i szeroko rozgałęzionej szajki złodziejskiej, której specjalnością były kradzieże rowerów, dokonywane systematycznie w rozmaitych miastach, szczególnie powiatowych Pomorza, a nawet Wielkopolski.

Mianowicie od pewnego czasu notowano w rozmaitych miastach Pomorza liczne kradzieże rowerów, popełniane systematycznie. Specjalnie ginęły rowery z przed gmachów urzędów, dokąd mniej zamożni interesenci niejednokrotnie nie posiadający pieniędzy na przejazd koleją, z odległych wiosek przybywali rowerami, by załatwić sprawy. Często zdarzało się, iż taki obywatel, pozbawiony roweru, nie mając gotówki na powrotny przejazd koleją, musiał odbyć nieraz kilkadziesiąt kilometrów drogi pieszo, by zmarnowany i zrozpaczony, klnąc na nieznanych mu złodziei, wrócić do domu.

Z takich oto ofiar żyła i tuczyła się **trójka hultajska, której siedzibą był Grudziądz.**

Los zrządził — widocznie miarka ich szczęścia przebrała — iż właśnie w Świeciu, gdzie szajka ta również skradła kilka rowerów, zdołano wpaść na jej trop i winnych osadzić w więzieniu sądowem w Świeciu, gdzie oczekują sprawiedliwego wymiaru kary za uprawianie tego procederu od 1930 roku, przyczem jeden z nich, niej. B. Zgoda z Grudziądza umiał w ten sposób wyżywić rodzinę, składającą się z 9 osób. Hersztem szajki był niej. Domian z Grudziądza, zaś trzecim wspólnikiem niej. Lewandowski, dawniej zatrudniony w Inowrocławiu, gdzie miał skraść większą ilość rowerów.

W Toruniu skradli Zgoda i Domian każdy po pięć rowerów; Lewandowski zdołał tam jeszcze więcej zabrać. W Chojnicach, Inowrocławiu, Starogardzie i Świeciu dwaj pierwsi skradli po 2 rowery w każdym z tych miast, w Brodnicy skradł każdy z tej dobranej trójki po 4 rowery, w Bydgoszczy zaś „zabrał" Zgoda dwa rowery, przyczem jeden odstąpił swemu krewniakowi w Świeciu. By uniemożliwić rychłe rozpoznanie skradzionych rowerów, zajmował się Domian ich przekształceniem, poczem je spieniężył. Odbiorcami tych rowerów byli handlarze: jeden z Grudziądza, inny w Smętówku i pewien w Kamionce, pow. starogardzki.

Łączna wartość rowerów, skradzionych przez tę szajkę, przewyższa sumę 10.000 zł.

Kilkanaście rowerów, pochodzących z omawianych kradzieży, zdołano już paserom odebrać i znajdują się w komendzie P. P. w Świeciu.

Zbąszyń.

Przyjazd ks. Kardynała Prymasa do Zbąszynia. W niedzielę, 1 bm. przybył do Zbąszynia ks. kardynał Prymas dr. Hlond. We wsi Przyprostycznia, należącej do tut. parafji, przez którą ks. Prymas przejeżdżał, ustawiły się towarzystwa ze sztandarami. W Zbąszyniu nieomal w każdym domu powiewała chorągiew bądź to o barwach narodowych lub kościelnych. Przed kościołem powitali delegację miejscowych towarzystw kościelnych i świeckich ze sztandarami dostojnego gościa gromkiem „niech żyje!", poczem udał się ks. Prymas na plebanję do miejscowego proboszcza ks. dziekana Płotki. Po krótkim pobycie tamże przybył ks. Prymas na dworzec, gdzie odbyło się w salce reprezentacyjnej gmachu dworcowego zebranie Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, oddział w Zbąszyniu. Po przedstawieniu zgromadzonych i zebranych gości ks. Prymasowi przez ks. dziekana Płotkę jako prezesa tegoż stowarzyszenia, dał ks. dziekan szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa Opieki nad Rodakami na Obczyźnie, którego ks. Prymas z wielkiem zainteresownaiem wysłuchał. Poprzednio powitał ks. Prymasa w imieniu miasta i obywatelstwa miejscowego krótkiem treściwem przemówieniem miejscowy burmistrz p. Ferfet. Ks. Prymas, zadowolony z dotychczasowej pracy oddziału tutejszego, serdecznie podziękował wszystkim, którzy do tego zbożnego dzieła ręki dokładali i dokładają, a zwłaszcza paniom dyżurnym, które naprzemian w nocy zaopiekowują się powracającymi emigrantami, przejeżdżającemi przez dworzec tutejszy, albowiem dwukrotnie w tygodniu pociąg osobowy z takiemi tu nadchodzi i to zawsze w nocy już nad ranem. Równocześnie podał ks. Prymas do wiadomości, że na cele tego towarzystwa złoży na ręce ks. dziekana 1000 zł, które wręczył mu p. ambasador Przeździecki w Rzymie.

Nagroda. Jako nagrodę za wykrycie sprawców kradzieży złota na dworcu w Zbąszyniu wyznaczyła dyrekcja ceł w Poznaniu zł 10 000, a stacja w Zbąszyniu 1.500 zł. Dochodzenia, prowadzone w tej sprawie, dotąd do ujęcia sprawców nie doprowadziły.

Margonin.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyło przy bardzo licznym udziale członkiń i gości doroczne walne zebranie, któremu przewodniczy. ks. proboszcz Napiątek. Ze sprawozdań zarządu wynikało, że w ciągu roku stowarzyszenie bardzo dobrze pracowało. Liczy bowiem 42 członków, w tem 30 pań czynnych. Zebrań odbyło się 17, wizyt biednym panie czynne oddały 627. Ubogich wspierano w liczbie do 50 osób, święconem obdarzono 185 osób, a gwiazdką 66 osób, do pierwszej komunji św. ubrano 3 dzieci. Pozatem wydano z ramienia jak i za pośrednictwem stowarzyszenia biednym i bezrobotnym 703 obiadów, 263 kolacyj i śniadań 101. W skład obecnego zarządu weszły pp.: W. Rucińska - przewodnicząca, I. Ilnicka - zastępczyni, W. Filejska - sekretarka, M. Adamska - zastępczyni, H. Kędziorowa - skarbniczka, K. Czajkowska - zastępczyni.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych zagaił prezes p. Pawłowski. Bardzo szeroko omawiano sprawę nowej ustawy inwalidzkiej. Zebrani jednogłośnie podkreślili, że nowa ustawa inwalidzka musi się spotkać z gorącym protestem wszystkich pokrzywdzonych ofiar wojny, przyczem podkreślano z żalem, że zarząd gł. związku, a zwłaszcza niektórzy jego członkowie, piastujący mandaty poselskie z ramienia obozu rządowego, nie spełnili swego obowiązku intensywnej obrony nabytych przez inwalidów wojennych, wdowy i sieroty praw.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Główny Rynek.

Kino Apollo: „Szanghaj ekspress".

Kino Gryf: „Wielka tęsknota“.

Kino Orzeł: „Parada Zachodu“.

Kradzieże. Stachowski, st. poster., złożył raport w sprawie kradzieży zegarka Pawła Werle. Zegarek wartości 150 zł został dzięki natychmiastowym poszukiwaniom odebrany sprawcy i zwrócony właścicielowi. Wolf Kazimiera (ul. Rybacka 29) zgłosiła kradzież różnych rzeczy domowych wartości 87 zł. Woźniak W. (ul. Książęca 3) zgłosiła kradzież wyrobów czekoladowych ze sklepu przy ul. Marsz. Focha 2. Kotarba Alfred, zam. w Plęchwach, zgłosił kradzież roweru z ul. Toruńskiej. Do kina „Gryf" usiłowano się włamać, lecz sprawcy zostali spłoszeni; jeden z nich Zieliński tak niefortunnie uciekał, że uległ wypadkowi i został odstawiony do szpitala.

Katolickie Stowarzyszenie Polek obchodzić będzie w poniedziałek, 9 bm. swoje doroczne święto. O godz. 8 rano odbędzie się w kościele farnym msza św. na intencję stowarzyszenia i wspólna komunja św. O godz. 7,30 wieczorem odbędzie się w sali hotelu „Pod Złotym Lwem“ uroczysta Akademja Maryjna, na którą czcicielki i czcicieli Marji najserdeczniej zapraszamy. Wstęp bezpłatny.

Osobiste. W dniu święta narodowego odznaczony został między innymi Złotym Krzyżem Zasługi znany działacz społeczny, a szczególnie na niwie estetyki i piękna miasta Grudziądza, inspektor ogrodów miejskich, niestrudzony p. Stefan Wodwud. P. inspektorowi Wodwudowi spieszymy na tej drodze złożyć najserdeczniejsze życzenia, że doczekał się we własnej i niepodległej Polsce, za którą walczył i dla której pracował, wysokiego odznaczenia państwowego.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Grudziądz. Miesięczne zebranie Koła odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Gospoda Abstynentów" przy ul. gen. Hallera.

LASKOWICE. Związek Organistów. W Laskowicach odbyło się okręgowe zebranie Zw. Organistów, któremu przewodniczył prezes p. Podlaszewski z Skórcza. Na porządku obrad był odczyt o śpiewie gregorjańskim, sprawozdanie zarządu, komunikaty, wolne głosy i śpiew chórowy. Nadmienić wypada, że przybyli także dwaj starsi członkowie, pobierający obecnie już emeryturę z Zakładu Pracowników Umysłowych. Wszyscy wyrazili zadowolenie z istnienia kasy pogrzebowej, obiecując zachęcać sąsiedniych kolegów do zapisania się na członków tejże kasy. Przyjęto dalej do wiadomości, że sekretarjat znajduje się w Grudziądzu, ul. Szkolna 4-6. Jako delegatów wybrano pp.: Martyna z Tucholi na dekanat tucholski, Bielickiego z Niewieścina na dekanta świecki. Po miłej pogawędce rozjechali się wszyscy, zachęceni do dalszej współpracy i zdobywania wiedzy przez czytanie miesięcznika „Muzyka kościelna“ i do zjednania nowych współpracowników.

GRUPA, pow. świecki. Wszyscy na zebranie propagandowe L. O. P. P. Z inicjatywy Komitetu Powiatowego L. O. P. P. odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz. 4 po poł. w zakładzie misyjnym zebranie propagandowe połączone z wyświetlaniem filmu propagandowego Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Tego samego dnia o godz. 8 wieczorem w sali p. Laua odbędzie się wielkie zebranie o takim samym programie dla obywatelstwa Grupy i okolicy. Stosowne referaty wygłoszą członkowie Komitetu Powiatowego i instruktorzy. Od poniedziałku 9 bm. odbędzie się w Grucznie kurs informacyjny z zakresu obrony przeciwgazowej.

NOWE n. W. O zapewnienie pomocy bezrobotnym. W ostatnich dniach miesiąca kwietnia z inicjatywy p. burmistrza Jabłońskiego zawiązał się komitet niesienia pomocy bezrobotnym miasta Nowego. Zadaniem komitetu jest: zbieranie funduszów gotówkowych oraz darów w naturze, które następnie zostaną rozdzielone bezrobotnym wzamian za pracę, wskazaną przez magistrat w porozumieniu z komitetem. Do zarządu komitetu wchodzą pp.: naczelnik sądu Koenner jako przewodniczący, adwokat Ganza zastępca, adw. Kurowski - sekretarz, dyr. Gółkowski - skarbnik, dyr. Lewandowski, Brunon Wróblewski i Aleksander Żurawski - ławnicy, Wincenty Jażdżewski i dyr. Lewandowski - komisja rewizyjna. Komitet wystosował gorący apel do obywatelstwa miasta Nowego o podtrzymanie i poparcie zapoczątkowanej akcji. To też wyrażamy nadzieję, iż apel nie pozostanie bez echa.

Chodzież.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Maksymiljan Kowaliński z żoną Katarzyną z domu Izdebska, zamieszkali przy ul. Al. Kościuszki 13. Jubilatom na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!“

Zebranie Tow. Polsk. Kupców i Przemysłowców zagaił prezes p. Nowicki. Omawiano sprawy podatkowe, opłat stemplowych na kwity, podatku ryczałtowego itp. Następnie zdał sekretarz sprawozdanie z zjazdu rzemieślniczego.

Włamanie. Zuchwałego włamania dokonano do mieszkania nauczyciela p. Behrendta. Złodzieje zabrali 2 płaszcze damskie, kilka ubrań, bieliznę i 3 szynki ogólnej wartości ok. 1000 zł.

Samobójczyni. Pozbawiła się życia przez wskoczenie do studni 26-letnia Weronika Szczęśniakówna, córka rolnika Szczęśniaka z Popielna, pow. chodzieski. Przyczyną tego kroku desperackiego były wymówki, czynione jej przez matkę. Przed wypadkiem Szczęśniakówna oświadczyła młodszej siostrze, aby zastawiła mniejszą ilość do wieczerzy, gdyż nie zamierza wieczerzować wskutek bólu głowy. Wieczorem spostrzeżono pantofelki denatki przed studnią w podwórzu i w przeczuciu złego zajrzano do studni, gdzie niebawem wypłynęły na wierzch zwłoki samobójczyni.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 12 m. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 6 bm. „Poprostu truteń“ komedja w 3 aktach B. Winawera. Przedstawienie zakupione przez oddział bezrobotnych przy Radzie Klasowych Związków Zawodowych.

Dnia 7 bm. kapitalna komedja B. Winawera p. t. „Poprostu truteń".

Dnia 8 bm. o godz. 16 świetna fascynująca szutuka Kestemecersa pt. „Szpieg", ciesząca się trwałem powodzeniem. Wieczorem o godz. 8 jedyny koncert Wandy Wermińskiej.

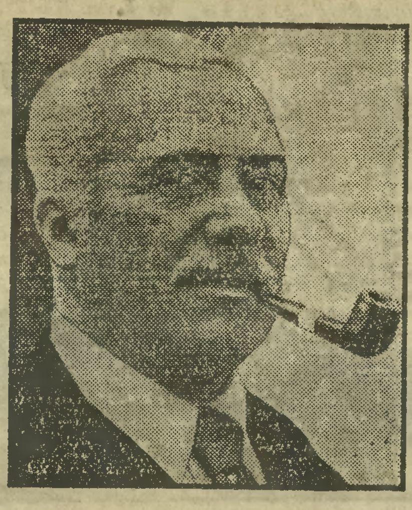
Sezon strzelecki w Toruniu. Dnia 3 bm. odbyło się na strzelnicy w Zieleńcu uroczyste otwarcie sezonu strzeleckiego w Toruńskim Bractwie Strzeleckiem. Wyniki pierwszego strzelania są następujące: tarcz 18 stycznia p. Tyrchan 91 pierścieni; tarcz 3 maja p. Tyrchan 81 pierścieni; tarcz premjowa: p. Barczyński 57 p., II p. Krystek - 57 p., III. p. Tyrchan - 56 p.; tarcz małokalibrowa: pp. Tyrakowski, Skrzypczak, Kapczyński i Jan Maćkowiak.

Otwarcie sezonu wioślarskiego. Dnia 8 maja nastąpi w Toruniu uroczyste otwarcie sezonu sportów wodnych. Program tej uroczystości jest następujący: godz. 9 msza św. w kościele św. Jana, godz. 10 przemarsz ulicami miasta do przystani Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego, godz. 10,30 przemówienie przedstawiciela Okr. Urzędu Wychowania Fizycznego i Przyspobienia Wojskowego i oddanie hołdu Wiśle, godz. 10,45 wręczenie oznaki klubowej Gimnazjalnemu Klubowi Wioślarskiemu. O godz. 15 zbiórka przy przystani Klubu Wioślarskiego w Toruniu, o godz. 15,30 przemówienie prezesa klubu, godz. 15,30 podniesienie bandery, godz. 16 bieg kajaków, godz. 16,15 defilada łodzi.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 25 do 30 kwietnia rb. urodziło się 17 chłopców i 14 dziewcząt, w tem 1 nieślubny (s.), 3 nieślubne (c.), razem 31 dzieci. Zmarło 12 mężczyzn, 9 kobiet i 5 dzieci, razem 26 osób. Ślubów zawarto 12.

Wanda Wermińska w Toruniu. „Wermińska jest jasna i piękna, jak piękny i jasny jest jej głos" — napisał o wielkiej polskiej śpiewaczce jeden z najsurowszych krytyków wiedeńskich. Znakomitą naszą gwiazdę nazywa prasa naddunajskiej stolicy „Polską Jeritzą". Tryumf fenomenalnej sopranistki był w Wiedniu świętem polskiej sztuki, jak przed paru laty występy Kiepury. To też jedyny koncert Wandy Wermińskiej w Toruniu stanie się wielkiem wydarzeniem artystycznem stolicy Pomorza. Kasa teatru przyjmuje już zamówienia na bilety na tę sensacyjną ucztę artystyczną.

Król nafty.



Jest nim sir Henry Deterding. Krezus, multimiljoner czy nawet miljarder, który się dorobił na nafcie i odgrywa w angielskim świecie przemysłowym niezmiernie wybitną rolę. Jego wielką zasługą jest, że nie pozwolił zdumpingować Anglji naftą sowiecką, zaco władcy Kremlu śmiertelnie go nienawidzą.

Ale i ten mocarz w ostatnim czasie zachwiał się, co na giełdach angielskich wywołało olbrzymią panikę.

Tczew.

Zniknięcie 17-letniego chłopca. Niejaki Ryński, chłopiec, zatrudniony u mistrza fryzjerskiego p. Konstantego Januszewskiego przy ul. Mostowej, znikł z domu. Ryński pochodził z Subków (pow. tczewski), urodzony w r. 1915. Wyszedłszy w godzinach popołudniowych do szkoły dokształcającej, więcej nie powrócił. Po mieście krążą na ten temat najrozmaitsze pogłoski.

„Lunatyk“. Tczewski zespół amatorski „Scena" odegrał bardzo wesołą krotochwilę p. t. „Lunatyk" z nadzwyczajnem powodzeniem. Główny bohater p. Kopf grał świetnie. Reszta zespołu z p. mec. Ćwiklińską (reżyserką) i Blichewiczem wywiązała się ze swych ról bardzo dobrze. Wszyscy bez wyjątku stali na wysokości zadania. Sala była przepełniona. Cel — dochód na harcerzy — osiągnięto.

Szajka złodziejska w likwidacji. Przed izbą karną ze Starogardu stawali trzej młodzi robotnicy rolni, oskarżeni o popełnienie większej ilości kradzieży zboża, kur i jabłek. Oskarżeni Piętrak Jan i Pakuła Michał tylko częściowo przyznali się do winy okradzenia panów: nauczyciela Leczkowskiego ze Szczerbięcina, Raczkowskiego i Szczepaniaka. Piętrak skazany został na trzy miesiące, Pakuła na 3 tygodnie i Kamiński za paserstwo na 2 miesiące więzienia.

Rozdanie krzyży

przyznanych w listopadzie za zasługi na Pomorzu.

Toruń (PAT). W pięknie przyozdobionej auli Urzędu Wojewódzkiego udekorował p. wojewoda pomorski Kirtiklis, nadanymi przez p. Prezydenta Rzplitej orderami 21 osób zasłużonych na polu pracy społecznej, kulturalnej,! oświatowej i zawodowej.

Krzyż oficerski otrzymali: **ks. Konstanty Aksamitowski,** naczelnik wydziału Kuratorjum Okr. Szk. Toruń; **Stefan Kosjor,** kierownik Izby Skarbowej w Grudziądzu; inż. **Adam Strzeszewski,** prezes Okr. Urzędu Ziemsk. w Grudziądzu.

Krzyż kawalerski otrzymali: **Helena Steinbornowa,** żona lekarza w Toruniu; **dr. Edward Hulcewicz,** rolnik w Pucu, powiat kościerski; **Stanisław Kunz,** redaktor w Grudziądzu; **Mieczysław Michalski,** dyrektor wodociągów i kanalizacji w Gdyni.

Złoty krzyż zasługi otrzymał p. **Franciszek Ziegert.**

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: **Stanisław Łuczak,** referend. w Urzędzie Woj. Pom., **Kazimierz Schwartz,** asesor w Urzędzie Woj. Pom., **Zygmunt Jan Machinka,** nauczyciel Państw. Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu, **Henryka Szwarska,** nauczycielka szkoły powsz. w Turznie, pow. toruński, **Jadwiga Glemówna,** nauczycielka szkoły powsz. w Chełmży, **Leon Zacharek,** nauczyciel szkoły powsz. w Puczwałach, pow. toruński, **Jan Monarski,** kierownik szkoły powsz. w Grzywnie, pow. toruński, **Paweł Schröder,** starszy monter elektrowni miejskiej w Toruniu, **Józef Jagalla,** hamulcowy w Gdańsku, Dyr. Okr. Kol. Państw. Toruń.

Bronzowy krzyż zasługi otrzymali: **Edward Rejnowski,** starszy przodownik P. P., **Dominik Rogalski,** strażak pożarny w Toruniu, **Leon Schenkowski,** drożnik Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku, Chełmża.

—::—

Usiłowane samobójstwo chorej kobiety.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent (k):

Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo znajdująca się w tut. szpitalu powiatowym na leczeniu niej. Monika Totkówna, lat 23. Wymieniona wypiła większą ilość kwasu solnego, chcąc w ten sposób położyć kres swemu życiu. Wypadek rychło zauważono i udzielono jej pomocy, wobec czego udało się denatkę utrzymać przy życiu.

Przyczyny targnięcia się na życie nie zdołano ustalić.

Ostrowite.

Po przydzieleniu do powiatu świeckiego. Wobec likwidacji powiatu gniewskiego została przydzielona nasza miejscowość jak i okoliczne wsie: Dąbrówka, Milewko, Pieniążkowo, Półwieś, Włosienica oraz obszary dworskie: Dębowo, Kozielec i Smarzewo do powiatu świeckiego. Aczkolwiek okolica nasza jest znacznie odległa od swego nowego miasta powiatowego — Świecia, to jednak komunikacja kolejowa nie jest najgorsza, chociaż pozostawia dużo do życzenia.

To i owo. W związku z przydziałem kilkunastu gmin do pow. świeckiego został ustanowiony nowy obwód badania zwierząt rzeźnych i mięsa z siedzibą w Ostrowitem. Obwodowym oglądaczem mięsa został ustanowiony p. Anastazy Sarnowski z Ostrowitego. — Wśród trzody chlewnej właściciela mleczarni p. M. Kitkowskiego w Pieniążkowie stwierdzono urzędowo pomór świń.

Szamocin.

Zebranie „Sokoła“ zagaił prezes p. A. Pawlicki. Referat p. t. „Przyszłość naszej młodzieży“ wygłosił p. Maślanka.

Pożar powstał w mieszkaniu p. Eichstaedta. Przed przybyciem straży udało się ogień ugasić. Dziwnem wydaje się nieobecność przy pożarze naczelnika i jego zatsępcy. Również przybycie do pożaru z wózkami bez wody świadczy o braku należytego nadzoru. Smutne, lecz prawdziwe.

Świecie.

Osobiste. W miejscowym kościele poklasztornym zawarli związek małżeński p. St. Urban, urzędnik pocztowy z p. St. Stobińską. Ślubu udzielił ks. dziekan Konitzer. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Walne zebranie Cechu fryzjerów i perukarzy odbyło się w lokalu p. Chełstowskiego, które zagaił p. Kurzyński. Na marszałka zebrania powołano p. Bartkowskiego z Gruczna. Wybrano nowy zarząd, który przedstawia się następująco: pp. Janiak - starszy cechu, Kurzyński i Witt - gospodarze, Ławicki - sekretarz, Krzyżanowski - skarbnik, Zacharek i Tachewaldt - ławnicy. Uchwalono mianować p. Chełstowskiego członkiem honorowym cechu. Wręczono upominek p. Wittowi z okazji 25-lecia samodzielnej pracy mistrzowskiej.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych zagaił p. dyr. Braun przy licznym udziale członków. Po załatwieniu formalności wstępnych przyjęto jako nowych członków pp. kupców Jurkiewicza, Górskiego i Limteja. P. Kuberski zdał sprawozdanie z konferencji zarządów, odbytej w Grudziądzu, zaś p. dyr. Braun po złożeniu sprawozdania z zebrania zarządu głównego referował sprawę podatków ryczałtowych. Jako delegatów na walne zebranie do Grudziądza wybrano pp. Kuberskiego i Wardzińskiego. Obniżono składki członkowskie i wstępne, dalej odczytano szereg komunikatów. Uchwalono urządzić wycieczkę krajoznawczą w maju br., poczem hasłem „Cześć kupiectwu“ zakończono zebranie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. R. Mąka jest zaliczona do artykułów pierwszej potrzeby i jako taka bez względu, czy obrotów nią dokonuje zakład handlowy czy przemysłowy, może podpadać zdaniem naszem tylko pod 1%-wą stawką podatkową. Tak wolno wnosić z rozstrzygnięć w podobnej materji Najw. Trybunału Administracyjnego, w szczególności w sprawach rzeźnickich i piekarskich. Należy bronić się zatem odwołaniem.

M. K. Wniosek skierować należy do Głównej Komendy Policji, załączając życiorys, świadectwo obywatelstwa, dokumentów wojskowe i świadectwo moralności.

Z Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

Kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego p. dr. Pollak przyjął przedstawicieli rzemiosła w osobach wiceprezydenta Izby p. Mollina, syndyka Izby p. Biszoffa oraz radcę p. Wiencka z Torunia w sprawach szkolnictwa zawodowo-dokształcającego.

W przeszło 2-godzinnej konferencji przedstawiciele rzemiosła mieli omówić szczegółowo całokształt szkolnictwa zawodowo-dokształcającego, przedstawić i zapoznać p. kuratora z wnioskami rzemiosła opartemi na doświadczeniu życia gospodarczego, a które nie zostały uwzględnione przez ustawodawcę.

Kurator, doceniając jednakże ważność przedłożonych wniosków jako istotnie słusznych i dostosowanych do obecnych potrzeb życia gospodarczego rzemiosła pomorskiego, przychylił się do wywodów przedstawicieli rzemiosła i zarządził przeprowadzanie egzaminów dla terminatorów w szkołach dokształcających 4 razy do roku.

Terminy zatem do wnoszenia podań w sprawie dopuszczenia do egzaminu ustalono na 15. 3., 15. 6., 15. 9., 15. 12.

Zarządzenie to usunie ostatecznie dotychczasowe niedomagania i umożliwi terminatorom osiągnięcie świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej jednocześnie z terminem ukończenia nauki u mistrza (egzaminy czeladnicze odbywają się bowiem 4 razy do roku).

Rzecz oczywista, że przy decyzji o dopuszczeniu terminatorów do egzaminu w wyżej wspomnianych terminach brane będą pod uwagę:

1. pilne i regularne uczęszczanie do szkoły dokształcającej,

2. terminator wstępujący w naukę rzemiosła musi się niezwłocznie zgłosić do szkoły dokształcającej, aby takową mógł ukończyć równocześnie z ukończeniem nauki u mistrza.

Pod katolicką chorągwią i narodowym sztandarem.

W rocznicę wiekopomnych encyklik. — Wspaniała manifestacja robotników bydgoskich.

W słońcu ducha i wiosny.



Adwokat dr. Tempka z Królewskiej Huty, poseł Ziemi Śląskiej.

Bydgoszcz, 6 maja 1932 r.

(n) Znowu mamy po za sobą piękny dzień. Dzień, w którym corocznie odbywa się **przegląd naszych sił** chrześcijańsko-społecznych, — Dzień Robotnika Katolickiego.

Ruch chrześcijańsko-społeczny, zmierzający do uzgodnienia zasad demokracji z podstawami wiary katolickiej, rozwija się w Bydgoszczy bujnie od lat zgórą 40, ciesząc się poparciem inteligencji i duchowieństwa. Szermierzem tego ruchu jest **Jan Cywiński,** prezes katolickich towarzystw robotników polskich okręgu bydgoskiego, jeden z filarów Chrześcijańskiej Demokracji.

W tym roku manifestacja odbyła się na terenie najmłodszej parafii bydgoskiej — św. Wincentego a Paulo, w t. zw. **dzielnicy arystokratycznej:** Bielawy i Skrzetusko. Pochód blisko dwóch tysięcy pod znakiem Krzyża i Orła Białego zorganizowanych robociarzy wywarł wrażenie głębokie na tych, którzy ruchu naszego nie doceniali. I tak jak straszliwe burze często poprzedza lekki wicherek a drobne karby fałdują wody zaczem burzliwe zaryczą bałwany, tak też i te rozwinięte szeregi, przeplatane barwną wstęgą sztandarów i transparentów z trafnemi napisami niosły

zapowiedź zbliżającej się nowej epoki

mającej przynieść wyzwolenie uciemiężonym...

Myśl ujarzmiona boi się wypowiedzieć słowo „walka“, chociaż wiadomo, że tylko **walczący** o swoje prawa i zasady chrześcijanin (nie obłudny świętoszek), człowiek, który zasady te wciela w **czyn,** ma rację istnienia.

Obchód poprzedziło złożenie przez delegatów wieńca na grobie śp. inspektora szkolnego Klóskowskiego, opiekuna towarzystwa robotniczego na Bielawach. Robotnicy nasi pokazali, że umieją być wdzięczni dla tych, którzy im niosą światło wiedzy.

Ramię przy ramieniu — w jednym szeregu.

Z zadowoleniem skonstatowaliśmy, iż do pochodu stanęło poważne grono chrześcijańsko-narodowych nauczycieli szkół powszechnych i dokształcających, dwóch profesorów wyższych zakładów naukowych, czterech redaktorów, kilku księży-społeczników, prezes rady miejskiej p. Beyer, kilkunastu radnych miejskich i urzędników magistratu, zastępca niedomagającego na zdrowiu prezydenta miasta p. radca Mencel, zarząd i rada okręgowa Chrześcijańskiej Demokracji, przywódcy chrześcijańskich związków zawodowych, liczna delegacja Zjednoczenia Kolejowców Polskich, poczet sztandarowy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, delegacje pocztowców, rzemieślników i czeladzi katolickiej, drobnych kupców, stowarzyszeń młodzieży, kobiet pracujących, młodzieży kupieckiej i różnych organizacji kulturalno-oświatowych. Szczególną uwagę na siebie zwracali pięknie umundurowani Hallerczycy oraz większy oddział Inwalidów Wojennych.

Proporców i sztandarów w korowodzie naliczyliśmy 43.

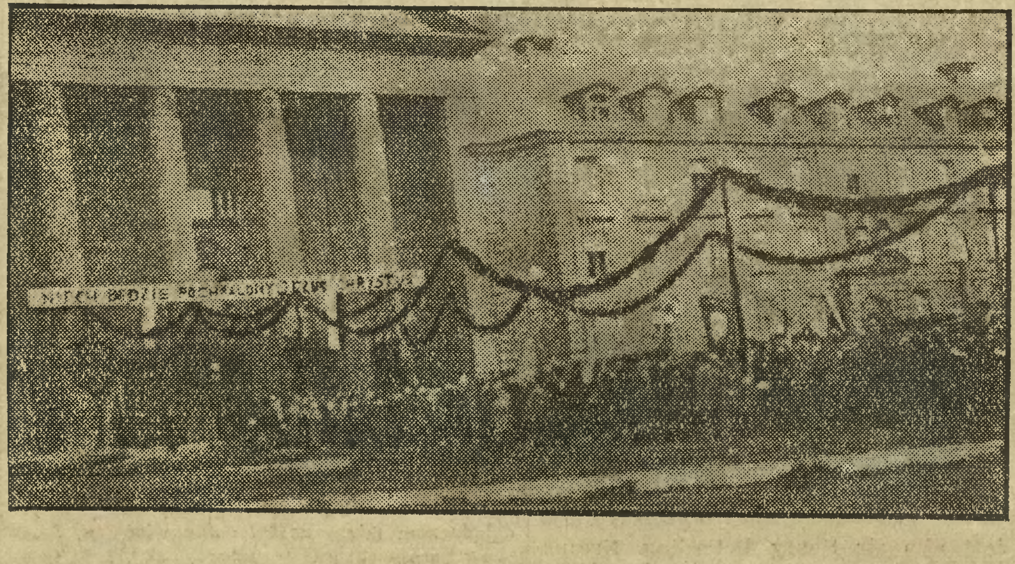
Rdzeń malowniczych grup idących w takt 3 orkiestr muzycznych czwórkami, stanowili starzy i młodzi członkowie towarzystw robotniczych wszystkich tutejszych parafji. Na czele pochodu dziarsko maszerowała grając prawie bez wytchnienia, orkiestra Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (kapelmistrz Szulc).

Pochód zdążał ulicami: Senatorską, Chodkiewicza, Gdańską i dalej przez Aleje Mickiewicza, Zacisze — na ulicę Ossolińskich do kościoła Księży Misjonarzy.

W murach największej świątyni — pod gołem niebem.

Duży plac, okolony murami wzniesionemi dopiero na wysokość kilku metrów, plac, który w niedalekiej przyszłości stanowić będzie nawę największej co do rozmiarów bazyliki w Polsce wypełnili wierni po same brzegi. W krużgankach przyległego konwiktu misjonarzy umieszczono chóry i orkiestrę seminarzystów. Pod strop nieba jaśniejącego pogodą unosiły się nabożne pienia, dźwięki trąb i puzonów, zapachy wonnych kadzideł oraz ziół z pobliskich pól i ogrodów.

Mszę św. odprawił ks. misjonarz **Pytlok.**



Przed kościołem Księży Misjonarzy.

Kazanie.

Kazanie okolicznościowe, wygłosił ksiądz-przeor **Dr. Moska.**

Zaczął od słów ewangelji św., głoszących Wniebowstąpienie Pańskie i rozesłanie apostołów w szeroki świat; Chrystus polecił uczniom swoim głosić naukę **miłości i sprawiedliwości.**

I jął wywodzić światły kaznodzieja: Dzisiaj ciężko jest żyć, duszno nam, coraz więcej słyszymy głosów niezadowolenia i rozgoryczenia. Pełno jest wszędzie apostazji (odstępstwa) od zasad nauki Kościoła Chrystusowego. Dlatego jest źle! Trzeba odnowienia wszystkiego w duchu Bożym, pogodzenia biednych z bogatymi, ale — z odrzuceniem haseł nienawiści. Kościół zawsze potępiał tych, którzy biednych uciskali, zwalczał niewolnictwo, przeganiał lichwiarzy! Dotąd nie zawiedliśmy się na naszym katolickim robotniku, jest on dobrym Polakiem i **świeci przykładem** w życiu prywatnem i publicznem, broniąc własności prywatnej i zwalczając idee przewrotne. W nagrodę za swe cnoty doczeka się „pięknych dni“.

Płomienne kazanie swe zakończył ks. dr. Moska modlitwą do Matki Najświętszej jako Królowej Korony Polskiej, aby stała się orędowniczką wiernego robotnika.

Po nabożeństwie uformowały się szeregi na nowo. Wszyscy pomaszerowali z zapałem na drugą, świecką uroczystość, będącą niejako uzupełnieniem uroczystości kościelnej.

Uroczysta akademja

W ogrodzie Resursy Kupieckiej.

(ab.) W okrywającym się wiosenną zielenią, przestronnym ogrodzie Resursy Kupieckiej nastąpił ostatni akt uroczystości.

Górnie nastrojone tłumy zaległy ogród, na estradzie zasiadło prezydjum obchodu, wśród niego najcelniejsi przedstawiciele naszego duchowieństwa, złotego strażnika arki wiary i narodowego skarbca, w jego gronie: księża radca i dziekan Stepczyński, kanonik Szulc, superior dr. Moska, proboszcz Skonieczny, ks. patron Łapka i inni.

Prezes Cywiński zagaja.

Podnosi batutę p. Noskiewicz i dwie potężne pieśni: Hymn do Boga — Beethovena i Modlitwa za Ojca św. — ks. Hlondowskiego, wykonane przez doskonale zgrany chór kościelny płyną harmonijnie ku niebieskim stropom — poczem zagaja akademję prezes okręgowy p. Jan Cywiński, wieczystem „Pochwalony“, przypominając wielkie wołania, jakie szły z Watykańskich komnat, w dziś czczonych encyklikach w ujarzmiony świat robotniczy. Tylko w promieniach tych wielkich wskazań — woła mówca — mogą się rozejść owe gazy trujące, jakie legły nad Polską i światem, tylko sprawiedliwość i miłość bliźniego mogą rozpalić świt lepszego dnia.

Z kolei powitał p. prezes Cywiński przedstawicieli duchowieństwa, władz miejskich, 37-miu organizacyj uświetniających uroczystość, kierując, przy wtórze oklasków, serdeczne słowa do obecnego na estradzie posła ze Śląska dr. Tempki.

Na przewodniczącego akademji proponuje wśród żywiołowego aplauzu ks. superiora dr. Moskę, na sekretarzy pp. Zielińskiego ze Szwederowa i Marchlewskiego z Bielawek.

Ks. dr. Moska, dziękując za osobisty wybór, niesie dank szczególnie gorący za to, że w tym roku uroczystość Robotnika Katolickiego zogniskowała się w „najmłodszej bydgoskiej parafji“ pod wezwaniem ś. Wincentego a Paulo, orędownika i opiekuna najuboższych. Sławi robotnika katolickiego, niezłomnego obrońcę ideałów religijnych i narodowych w pruskim zalewie i socjalistycznej zamieci.

Poseł dr. Tempka na estradzie.

Powitany grzmotem oklasków, wstaje drogi gość z Królewskiej Huty, poseł dr. Tempka, przywożący braterskie pozdrowienie od śląskiej ziemicy. Widzi i wita w obecnych owo wojsko chrześcijańskie i polskie, skupione pod hasłami co dopiero ukończonego pochodu.

Ciernista droga robotników.

Mówca cofa się do zbiegu wieków XVIII i XIX, kiedy wraz z narastaniem warstwy robotniczej rodzi się i zaognia kwestja socjalna.

Klasie robotniczej od samej kolebki nigdy nie wiodło się dobrze — ale pod koniec ubiegłego stulecia niedola ich osiąga szczyt, a dochodzące do najwyższego napięcia wrzenie wróży katastrofę.

Skąd światło?

Daremnie wyglądają robotnicy rady i poratowania od swoich państw i rządów, nie ze świeckich stolic — ale z Wiecznego Miasta pada promień w ich niedolę. Z Watykańskiego, granitowego tronu podnosi się głos w encyklice „Rerum Novarum“ papieża Leona XIII, stwierdzającego, że światopogląd chrześcijański nie może dłużej tolerować spiętrzonych krzywd i różnic, wołającego o inny, godziwszy i sprawiedliwszy stosunek kapitału do pracy.

W czterdzieści lat.

Siew watykański począł rodzić plony. Pobudził rządy do reform socjalnych, przynoszących ulgę i pierwsze prawa warstwie robotniczej. Dzieło przerywa wojna, na której tuczy się kapitalizm, aby po jej ukończeniu jeszcze silniej zaciążyć nad klasą roboczą i zdławić ją w swoich bezlitosnych kleszczach.

W takim momencie pada przed rokiem w skłócony świat druga encyklika, wyszła z pod płomiennego pióra dzisiejszego Namiestnika Chrystusowe-



Orkiestra młodych seminarzystów Zgromadzenia O.O. Misjonarzy.

go „Quadragesimo anno“. Rozbudowuje ona encyklikę Leonową, nie ograniczając się do stwierdzenia zła — ale wskazując w zarysach nowy ustrój, w jakim jedynie zło to mogłoby zniknąć.

Tylko dla silnych świt się płomieni

Trzy czynniki muszą podać sobie ręce, aby na nowych fundamentach i ideach oprzeć lepszy ustrój socjalny.

Są nimi: Kościół, państwo i samo społeczeństwo. Robotnicy i pracodawcy muszą społem zabrać się do dzieła przebudowy, przyczem nie wolno robotnikom na moment zapomnieć o myśle łączności i organizacji, dającem jedynie siłę — a tylko z silnym liczy się pod silną dłonią kształtuje świat.

Nie lament — lecz walka.

Schodząc następnie na grunt praktyczny i malując cały ocean różnic, leżący między bogactwem kapitaljów a ubóstwem robotnika, wskazuje mówca przykładowo drogi ratunku. Wymienia możność skolonizowania bezrobotnymi leżących na wschodzie wielkich miejscami ugorujących obszarów ziemskich. Wskazuje na konieczność uzdrowienia przemysłu nie kosztem głodowych roboczych zarobków, a kosztem nadmiernych, nieraz wręcz kolosalnych płac dyrektorskich, które częściowo inwestowane w przemysł otworzą licznym tysiącom dostęp do fabryki, kopalni, do tak upragnionej pracy. Potępia kosztowny eksport zagraniczny, jak cukrowy, do którego kraj dopłaca, miast stać się masowym i najpewniejszym konsumentem własnych wyrobów.

Poprawy się nie wypłacze — ale jedynie wywalczy. Wywalczy nie rewolucją socjalną, którą potępiamy — a zorganizowaną wolą, solidarnością i energją warstw krzywdzonych.

Zwalczyć musimy nietylko materjalnie niedomagania ale i duchowe zwątpienie, ocalić poniewierany honor narodowy i lekceważone prawa. By Ojczyznę wydobyć z toni, skoro tylko ujrzymy dobrą wolę, nie cofniemy ręki przeciwnikom, gotowi wieść połączonemi siłami naród ku szczęśliwszej przystani.

W stronę Watykanu i Zamku.

Po nagrodzonym serdecznymi oklaskami referacie posła dr. Tempki i wygłoszeniu przez p. Żarnowskiego ze zrozumieniem i uczuciem „Hymnu robotników na cześć Chrystusa Króla“ dał ks. dziekan Stepczyński protektor obchodu wyraz uczuciom, ożywiającym zebranych a kierującym się równocześnie ku Najwyższemu Sternikowi nawy Piotrowej jako Ojcu chrześcijaństwa i ku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, noszącemu w sobie majestat odzyskanej Ojczyzny. Tym skojarzonym uczuciom dali zgromadzeni na wezwanie ks. dziekana żywiołowy wyraz w trzykrotnym okrzyku: niech żyją!

Zabrał jeszcze głos prezes Cywiński, odwzajemniając śląskie pozdrowienie, przywiezione przez posła dr. Tempkę i składając w jego ręce imieniem Bydgoszczy, niegdyś kuźni hakatyzmu, dziś warowni Krzyża i twierdzy Białego Orła cześć dla bohaterskiej, przodującej Polsce ziemi śląskiej, jej wielkodusznego biskupa ks. Adamskiego, pierwszego generalnego sekretarza Związku Katolickich Towarzystw robotników polskich i senatora Korfantego, krzewiciela i obrońcy narodowości i idei polskiej.

Odśpiewaniem przez wszystkich obecnych hymnu „My chcemy Boga!“ i Chrystusowem pozdrowieniem zakończono akademję, a z nią jeden z najpiękniejszych dni, przeżytych przez Bydgoszcz katolicką i narodową.

— **„Dzień Matki“.** Według przyjętego na całym świecie zwyczaju druga niedziela maja przeznaczona jest wyłącznie propagowaniu wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży należnej czci dla matki przez złożenie w tym dniu ogółowi matek publicznego hołdu w uznaniu ogromu pracy i trudu poświęcanych przez matkę wychowaniu dziecka i rodzinie. Pan wojewoda Raczyński wystosował apel do wszystkich starostów i prezydentów miast, aby wszędzie odbyły się radosne obchody dnia 8 maja. Pożądana byłaby manifestacja dzieci na cześć matek i ofiarowanie im przez każde dziecko choćby wiązanki polnych kwiatów.

Dziesięciolecie Towarzystwa Uczniów Kupieckich.

W dniu 8 bm. obchodzi Towarzystwo Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy swój dziesięcioletni jubileusz istnienia. Założone w maju 1922 r. przez ówczesnego prezesa Związku Pracowników Kupieckich p. dyr. Żewickiego, oraz przedstawiciela kupiectwa samodzielnego p. Mazgaja i Związku Pracowników Kupieckich p. Goździewicza, obrało sobie Towarzystwo za cel zorganizowanie wszystkich chrześcijańskich uczniów kupieckich, kształcenie ich w kierunku zawodowym, społecznym i obywatelskim oraz pielęgnowanie życia towarzyskiego. Świadome swych zaszczytnych celów, starało się Towarzystwo przedewszystkiem o wykształcenie swych członków przez różne kursa, jak: pisowni i wymowy polskiej, języka niemieckiego wykłady fachowe i naukowe, wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie różnych przedsiębiorstw, utrzymywanie bibljoteki, uprawianie sportu, pielęgnowanie życia towarzyskiego przez urządzanie wieczorków towarzyskich, deklamacje, różne gry, wycieczki itd.

Jednem słowem Towarzystwo starało się przez te 10 lat istnienia zaprawić młodzież kupiecką do pracy, jaka ją w przyszłości czeka.

Ratuj duszę swoją!

Dwutygodniowa misja parafjalna w kościele św. Wincentego à Paulo na Bielawkach od 8 maja do 22 maja 1932 r.

Porządek nabożeństw ustalono następujący:

Przed południem: godz. 6 — krótka nauka i Msza św.; godz. 9 — suma i kazanie misyjne.

Po południu: godz. 3,30 — nauka dla dzieci szkolnych; godz. 7 — błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i kazanie misyjne.

Przed południem przez cały ciąg misji będą nauki dla wszystkich. Wieczorem zaś w pierwszym tygodniu od 8—14 maja będą nauki misyjne wyłącznie dla niewiast i panien. W drugim tygodniu od 15—21 maja będą nauki misyjne tylko dla mężczyzn i młodzieńców.

Pamiętaj, że Misja Święta to poselstwo Boże! — to czas nadzwyczajnej łaski Bożej! — to chwila wyjątkowego miłosierdzia Bożego! Niech każdy będzie misjonarzem dobrej sprawy! Obojętnych w wierze i błądzących nakłoń do udziału w misji św. Módl się o obfitość łask misyjnych.

Przedstawienie szkolne na Szwederowie.

(Garść wrażeń.)

„Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec!“

W myśl powyższego wezwania naszego wieszcza, Juljusza Słowackiego, urządziła **szkoła żeńska im. Kochanowskiego** pod kierownictwem p. **Z. Kocajówny** w dniu 3 maja przedstawienie w Domu Katolickim na Szwederowie. Przedstawienie zgromadziło wielu sympatyków szkoły, przeważnie rodziców dziatwy szkolnej. Ci, którzy zrezygnowali ze świeżego powietrza na korzyść przedstawienia, nie pożałowali tego. Bowiem program był bardzo bogaty i urozmaicony, gdyż obejmował śpiewy chórowe, deklamacje, tańce narodowe oraz obrazy sceniczne. Całość programu kojarzyła się ściśle ze świętem 3-go Maja i stanowiła harmonijne zakończenie wzniosłej uroczystości narodowej. Uczenice, nawet najmniejsze, wywiązały się znakomicie z powierzonego zadania, gdyż odegrały swoje role z werwą i przejęciem. Obecni z zainteresowaniem i przyjemnością śledzili grę „domorosłych“ aktorek. To też słusznie przedstawiciel rodziców, prezes Koła Rodzicielskiego, p. **Kubera,** dał swem przemówieniem wyraz wdzięczności i uznania dla ofiarnej i owocnej pracy grona nauczycielskiego, które zgotowało obecnym tak wzniosłe i przyjemne chwile.

Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“ zakończono piękną uroczystość. **Zet-er.**

—o—

— **Ostrzeżenie.** Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy ostrzega firmy polskie przed nawiązywaniem stosunków handlowych **z firmą holenderską „Aurora“ w Hillegon,** która zamierza w tym roku ogłaszać się w pismach polskich dla eksportu cebulek kwiatowych. Firma ta posiada **wybitnie złą opinję.**

— **Zarządzenie, dotyczące tępienia szczurów** ukaże się w najbliższym nr. Orędownika m. Bydgoszczy, jak również będzie rozplakatowane na wszystkich słupach miejskich.

— **Bydgoski komitet towarzystw wioślarskich** zaprasza na uroczystość otwarcia sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim w niedzielę, dnia 8 bm. na przystani Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Zbiórka członków wszystkich klubów wioślarskich na przystani Bydgoskiego Klubu Wioślarek o godz. 8-ej rano, stąd wymarsz do kościoła farnego, o godz. 10-ej powrót do przystań B. K. W., gdzie odbędzie się podniesienie bander i chrzest łodzi.

Uroczystość zakończy defilada łodzi na Brdzie.

— **Połączenie telefoniczne z Afryką Południową.** Z dniem 2 maja rb. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło ruch telefoniczny między Polską a Afryką Południową via Berlin — Londyn — radjo Cape Town. Do ruchu tego dopuszczono w Polsce: Warszawę, Bielsko, **Bydgoszcz, Gdynię,** Katowice, Kraków, Łódź i Poznań, a w Południowej Afryce: Cape Town oraz sieci telefoniczne na linjach Cape Town — De Aar oraz De Aar — Port Elizabeth. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską i Południową Afryką wynosi 187 fr. 50 cent. i za każdą dalszą minutę lub część tejże 62 fr. 50 cent.

— **Strzelanie z wiatrówek o bardzo cenne nagrody** Związku b. Uczestn. Powstań Nar. grupy Bydgoszcz odbywa się przez cały maj codziennie od godz. 19 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

—::—

Wielka impreze kolarską „Dirt-track“

urządza oddział kolarzy „Sokoła“ V w niedzielę 8 maja br. na boisku imienia Świtały (Wilczak, VI śluza). Przygrywać będzie na boisku orkiestra. Początek o godz. 15,30. Program: 1) Bieg naprzełaj (4 nagr.), 2) Bieg dla niestowarzyszonych 10 okrążeń (3 nagr.), 3) Bieg dla pań 2 okrążeń (2 nagrody), 4) Bieg senjorów powyż. 30 lat 5 okrążeń (2 nagr.), 5) Bieg dla młodszych stow. 10 okrążeń (3 nagr.), 6) Bieg 20 okr. (3 nagrody), 7) Bieg amerykański (parami) 15 okrążeń (6 nagród), 8) Bieg z przeszkodami (zręczności) (3 nagrody)- 9) Bieg australijski, 10) Bieg żółwi (1 nagr.), 11) Bieg pocieszenia 10 okrążeń (3 nagrody). — Zgłoszenia na miejscu.

Dumania.

Nieraz mi mówią: Pan Bóg talent dał ci —
Targnij poezją struny polskich sumień!
Lecz czyż w tym czasie z tych nieporozumień
Rym kogoś zmieni lub kogoś przekształci?

Nieraz mi mówią: kto tak pisać umie,
Niech zbudzi duszę umarłą w narodzie!
Lecz moje wiersze to znaki na wodzie,
Któż odcyfruje je i któż zrozumie?

Tyle dziś w duszach polskich jest omamień,
Spotkasz dwóch braci — każdy czuje różnię,
Więc słowo prawdy pada w głuchą próżnię,
Jak nad przepaścią wyrzucony kamień,

Dopiero wówczas, gdy duszą pobladłą
Nieuniknione ujrzymy nieszczęście,
Będziemy gryźli swoje własne pięście
I żałowali za tem, co przepadło!

Henryk Zbierzchowski.

— **Wieczór esperancki.** Staraniem miejscowych towarzystw esperanckich odbędzie się w piątek, dnia 6 maja 1932 r. o godz. 20 w auli państw. gimnazjum klas. (pl. Wolności 9) **wieczór esperancki“** z urozmaiconym programem. Prócz deklamacyj (Helcia Sieroń i p. Górska), referatu prof. Sygnarskiego p. t. „Perspektywy rozwoju ruchu esperanckiego“ oraz przemowy p. Jean Forge'a-Fethke'go n. t. „Wrażenia z podróży do Szwecji“ — odegraną będzie krotochwila układu p. Fethke'go Stefana p. t. „W gabinecie prof. Sorczant“. W rolach głównych wystąpi murzyn Kola Ajayi i p. Feliks Kłodziński, rolę lalek odegrają miejscowi esperantyści. Nadto w skład programu wchodzą utwory muzyczne (Hayden, Rubinstein), wykonane przez zespół szkoły muzycznej p. prof. Jaworskiego. Wstęp na tę interesującą imprezę bezpłatny.

— **Kradzież na targu.** W ub. sobotę podczas targu na Starym Rynku, jakiś kieszonkowiec skradł z kieszeni p. Szymonowi Prego z Wtór, powiatu szubińskiego 18,75 zł.

Ze Związku Kupców Podróżujących.

Podajemy wszystkim kupcom podróżujących i przedstawicielom handlowym do wiadomości, że z dniem 25 kwietnia rb. został nasz sekretarjat na stałe **przeniesiony do lokalu Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej. Wszelką korespondencję skierowywać prosimy pod nowym adresem.

Obowiązkowe ubezpieczenie w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, agentów handlowych i komiwojażerów, posiadających legitymacje wojażerskie.

Podług ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i w myśl art. 3 p. 8 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej każdy podróżujący, posiadający legitymację komiwojażera, a nawet zastępujący dwie firmy, jest pracownikiem umysłowym i jak powyżej podlega ustawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Związek Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych Bydgoszcz.

Ujęcie podejrzanego osobnika.

W wagonach pociągu rozpytywał o miasta i rozkład wojsk.

W ubiegły piątek, na tutejszym dworcu policja ujęła jednego z tych osobników, którzy włóczą się po różnych miejscowościach kraju, szukając niewiadomo czego, a których podejrzane mocno zachowanie się wskazuje, że mogą to być niebezpieczni **szkodnicy państwa polskiego.**

Ujęcie osobnika spowodowała publiczność, jadąca w pociągu, a stało się w następujących okolicznościach:

W wagonie 3 klasy, pociągu idącego z Chełmna do Bydgoszczy, jechał jakiś osobnik o semickim wyglądzie, który w rozmowie z kilku pasażerami dopytywał ich **o miasta na Pomorzu, ich wielkość,** a przedewszystkiem **o ilość i jakość wojska,** znajdującego się w danem mieście. Szczególnie dopytywał się o **Chełmno i Bydgoszcz.**

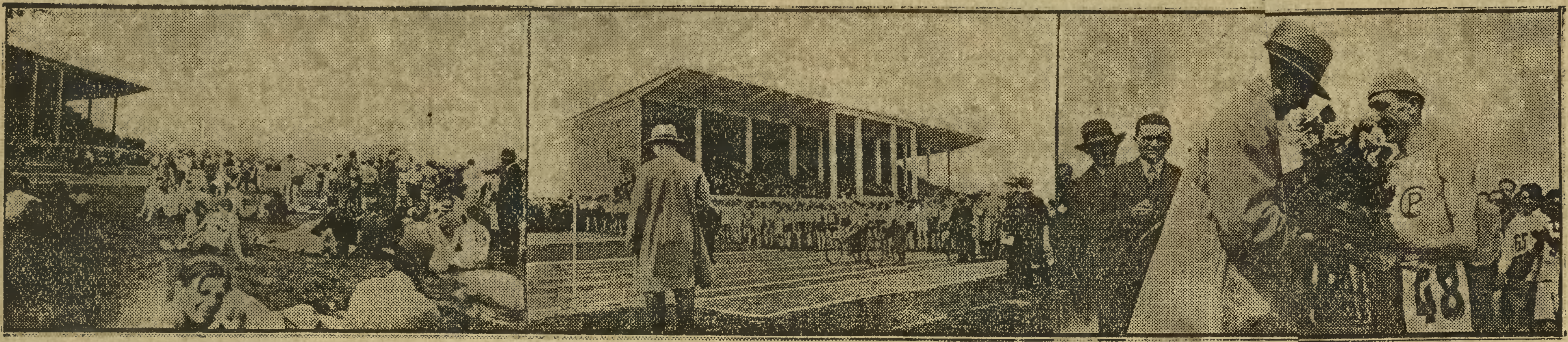
Skończywszy indagacje w jednym wagonie, szedł do drugiego i wciągając obecnych do rozmowy, również zadawał podobne pytania. Zwróciło to wreszcie uwagę pasażerów, którzy poczęli obserwować osobnika, a wkońcu wskazali go konduktorowi pociągu, jako podejrzanego.

Po przybyciu pociągu do Bydgoszczy, powiadomiona policja aresztowała osobnika. Stwierdzono, że był to niejaki Josek Lejba Lampert, żyd z Warszawy. Zapytany, co robi w tych stronach, tłumaczył się, że przyjechał szukać pracy. Miał on przy sobie większą ilość pieniędzy.

Lamperta odstawiono do dyspozycji sądu, który go też zatrzymał w celu dalszych dochodzeń.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego" hasłem dnia.

Nieprzeliczone tłumy na Stadjonie. — Sport bydgoski górą! — Łucjan Hocheisel zwycięzcą. — Wspaniałe nagrody.



Fragmenty z biegu „Dziennika Bydgoskiego". 1) Zawodnicy na Stadjonie przed biegiem. 2) Start do biegu. 3) p. Lech Teska jako przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" wręcza nagrody zwycięzcy.

Kto nie wierzył, że **Bydgoszcz jest zdobyta dla idei sportu**, tego najpotężniejszego czynnika odrodzenia fizycznego narodu, tego dzień wczorajszy przekonał napewno. Nieprzeliczone tłumy na stadjonie miejskim, obsiane mrowiem ludzkiem trybuny, masowy start zawodników — oto obraz

dorocznego biegu „Dziennika Bydgoskiego".

Historja biegu „Dziennika Bydgoskiego", to dzieje rozwoju sportu w Bydgoszczy. Gdy sport polski stawiał swe pierwsze kroki, **Wydawnictwo „Dziennika", doceniając jego znaczenie i nie szczędząc kosztów i starań, ufundowało po raz pierwszy nagrodę wędrowną.** Pamiętne są uliczne biegi sztafetowe, które na Gdańskiej gromadziły całą Bydgoszcz. I tłumy te nauczyły się cenić i podziwiać wyczyny sportowców. To też dzisiaj gdy ze względów higjenicznych i czysto sportowych biegi przeniesiono za miasto, te same tłumy pośpieszyły na stadjon, aby być świadkami

największej imprezy lekkoatletycznej sezonu.

6000 widzów na stadjonie.

Jak długo istnieje bydgoski stadjon miejski, takich tłumów nie oglądaliśmy na nim. Już od godziny 11 szły w jego kierunku istne pielgrzymki. A zbliżająca się godzina startu zastała tłum przeszło sześćtysięczny, który zwartą ciżbą oblegał dokoła boisko i zapełnił trybuny. Nic dziwnego.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego" był hasłem dnia.

Na stadjonie byli wszyscy. Nawet ci, których dotąd żadne zawody sportowe nie ściągnęły na boisko. W lożach reprezentacyjnych zajęli miejsca pp.: **red. Teskowa**, radcy miejscy pp. inż. **Raczkowski** i mec. **Śpikowski**, dyr. **Tychoniewicz**, dyr. **Woda**, radca **Kaszubowski**, dyr. **Musiał**, dyr. **Jankowski**, liczni przedstawiciele **korpusu oficerskiego** i wielu, wielu innych.

Zawodnicy na start!

Tymczasem wyległ na boisko różnobarwny tłum zawodników. Poprzednio jeszcze odbyły się badania lekarskie, które w poradni stadjonu przeprowadził **p. dr. Kantak.**

Liczba zawodników dosięgła 195.

Do poprzednio zgłoszonych 177 doszło 15 biegaczy z **61 p. p.** i trzech **z 62 p. p.** z Bydgoszczy. Reprezentowane są prawie **wszystkie ośrodki Wielkopolski i Pomorza.** I dalej — nawet **Lwów.** Wśród gorączkujących się oczekiwaniem tłumów dyskusje bardzo ożywione:

Kto zwycięży?

Padają nazwiska: Jakubowski, Aleksiński, Hocheisel. Każdy ma swego faworyta. Zresztą za chwilę wszystkie wątpliwości się rozstrzygną.

Strzał startera.

Wśród ogólnego napięcia zawodnicy stają na linji startu. Idą w ruch migawki aparatów fotograficznych. Ale już: **Na miejsca, gotowi i... strzał.** Ruszyła lawina sportowców, ludzi silnych, świadomych swego celu. Po zwycięstwo, po laur, po sławę, po oklaski rozentuzjazmowanych tłumów. Tempo z miejsca szybkie. Prowadzi dwa okrążenia stadjonu

Lubawy Brunon

z B. K. S. Polonja - Bydgoszcz. Zawodnicy wychodzą na ulicę Sportową. Prowadzenie zmienia się, wąż zawodników rozciąga się coraz bardziej. Przez masy idzie szmer:

Jakubowski na czele!

Dochodzi go **Hocheisel.** Walka trwa na całej linji. Biegacze zbliżają się do bramy stadjonu. Wpadają kolejno: Jakubowski, Hocheisel, Makowski. **Zaciekawienie rośnie.** A tymczasem do czołowej stawki dochodzi Aleksiński. Ostatnie 200 metrów. Tempo się wzmaga. **Jakubowski i Hocheisel walczą pierś w pierś.** W tem gwałtowny zryw i zawodnik „Polonji" znalazł się na czele. Entuzjazm szalony, oklaski i okrzyki głuszą wszystko. Przecież

Bydgoszcz górą!

Pierwszy przerywa taśmę **Hocheisel Łucjan z K. S. Polonja Bydgoszcz, przebywając 3000 m. na przełaj w doskonałym czasie 9 minut 36 2/10 sekundy.** Drugi o dwa metry — dzielny Sokół z Poznania **Jakubowski.** Po 50 metrowej przerwie przybywają kolejno wśród ciągłych braw:

III. **Aleksiński** — Szkoła Podchorążych Bydgoszcz.

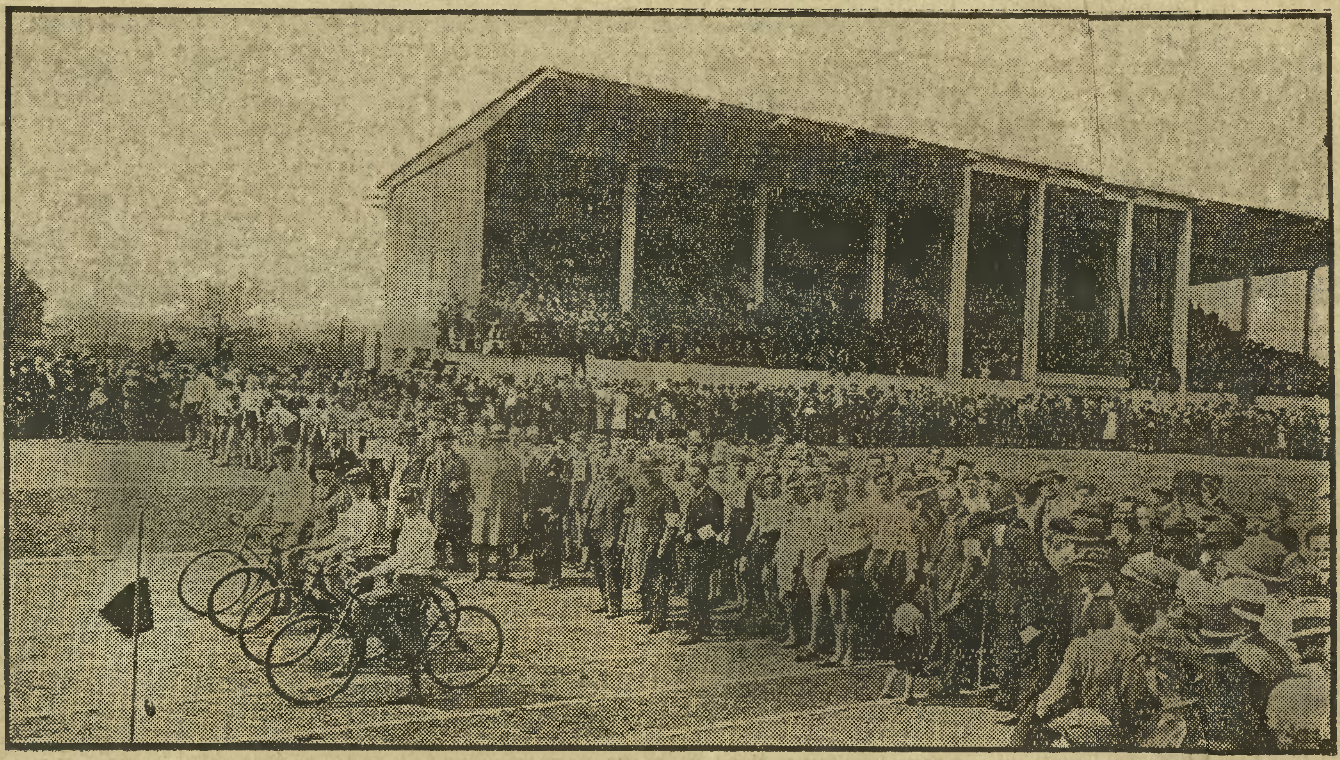
IV. **Makowski** — S. M. P. Sępolno.
V. **Droździk** — Sokół I. Bydgoszcz.
VI. **Tobolewski** — Sokół I. Bydgoszcz.
VII. **Kuligowski** — Sokół Brdyujście.
VIII. **Lünser** — K. W. Frithjof Bydgoszcz.
IX. **Więckowski** — Sokół I. Grudziądz.
X. **Wagner** — K. W. Frithjof Bydgoszcz.
XI. **Szulc** — S. M. P. Gwiazda Bydgoszcz.
XII. **Jędrzejewski** — 61 p. p. Bydgoszcz.
XIII. **Laskowski** — K. S. Astorja Bydgoszcz.

XIV. **Piętka** — S. M. P. Orzeł Bydgoszcz-Czyżkówko.

XV. **Siemieniecki** — S. M. P. Białych Orląt Bydgoszcz-Szwederowo.

XVI. **Lubawy** — B. K. S. Polonja Bydgoszcz.

Zawodnicy kończą bieg w doskonałej formie. T. zw. „trupów", którzy odpadli po drodze, bardzo mało.



Ogólny widok trybuny Stadjonu Miejskiego z zawodnikami przed startem do biegu „Dziennika Bydgoskiego".

Rozdanie nagród.

Wśród ogólnego zainteresowania zawodnicy gromadzą się na boisku. Obok sędziowie. Przedstawiciel Wydawnictwa **„Dziennika Bydgoskiego"**, **Lech Teska** podkreśla znaczenie propagandowe i sportowe biegu i dokonywuje rozdania nagród. Wspaniałą nagrodę przechodnią otrzymuje

Klub zwycięzcy — B. K. S. Polonja.

Pierwszych dziesięciu dostaje piękne i wartościowe upominki, pierwszych szesnastu — żetony, wszyscy zaś zawodnicy dyplomy.

Nagrodę honorową dla klubu, którego najwięcej członków ukończy bieg, zdobył najsilniejszy w Bydgoszczy zespół lekkoatletyczny **Sokół I.**

Bieg spełnił całkowicie swe zadanie. Był doskonałą **propagandą sportu i zachętą dla zawodników** do dalszego ćwiczenia i pracy nad sobą. Podkreślić tu trzeba organizację, którą ze zwykłą dokładnością przeprowadzili **sędziowie Pom. O. Z. L. A. z prezesem p. Gołębiewskim.**

Co mówi zwycięzca?

Przedmiotem owacyj jest bohater dnia, który siłą swych mięśni i treningu zadokumentował **przewagę Bydgoszczy** nad doskonałymi przeciwnikami zamiejscowymi.

Łucjan Hocheisel

członek B. K. S. Polonja, uprawia biegi od 4 lat. Z zawodu jest monterem, obecnie bezrobotnym. Trenuje pilnie. **W biegu „Dziennika Bydgoskiego" w r. 1929 zajął czwarte miejsce.** Specjalizuje się raczej w średnich dystansach. Pytamy go o wrażenia:

— Spodziewałem się zwycięstwa, choć **Jakubowskiego obawiałem się naprawdę.** Kiedy jednak minąłem go o 200 metrów przed metą, już byłem pewny siebie. Finisz mam lepszy od niego.

— A trasa, organizacja?

— I z trasy i z organizacji jestem bardzo zadowolony.

Gratulujemy najserdeczniej i życzymy powtórzenia sukcesu w przyszłym roku.

Przypomnieć trzeba, że **poprzednia nagroda wędrowna „Dziennika Bydgoskiego" po kilkuletnich bojach przeszła na własność B. K. S. Polonja, który obecnie pod prezesurą p. dyr. Wody wstąpił znowu na drogi świetnego rozwoju.** **(hak)**

*

Proszą nas o sprostowanie, że zawodnicy, oznaczeni numerami **8, 9, 10, 11** byli członkami **Sokoła VI. Brdyujście-Siernieczek**, a nie jak mylnie podano — Sokoła fordońskiego.



Zawodnicy, kolegjum sędziowskie i przedstawiciele Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego".

Akademja Sokoła Żeńskiego z okazji 5-lecia

odbędzie się

w niedzielę, dnia 8 maja 1932 r. o godz. 12-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Msza św. o godzinie 8-mej we Farze.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Jana w Oleju, Benedykta.
Jutro: Augusta, Flawji i Domiceli.
Wschód słońca: godz. 4,20.
Zachód słońca: godz. 19,34.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 6. V. — 8. V.:

1) **Apteka Nowomiejska,** ul. Chodkiewicza 22, tel. 1467;
2) **Apteka pod Łabędziem,** Gdańska 5, tel. 385;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 300.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek koncert Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.

W sobotę premjera operetki **„Bal w Operze“** Heubergra, z gościnnym występem Józefa Wiśniewskiego, artysty opery poznańskiej. Główne partje i role wykonają pp. Morozowiczowa, Kaupe, Łasowska, Wilińska, Dowmunt, Cirin, Granowski, Karwicz.

W niedzielę drugi raz **„Bal w Operze“.**

W niedzielę 8 bm. o godz. 4-ej po poł. operetka **„Wesoła Wdówka“.**

W poniedziałek 9 bm. **„Ułani Księcia Józefa“.**

—o—

Pokłosie świąteczne.

W nielada kłopocie był szanujący się Bydgoszczanin we wczorajsze święto. Taka się zbiegła obfitość wydarzeń, że martwić się trzeba było nad wyborem, co raczej wypada zaszczycić swoim osobistym udziałem. Sytuację określa najlepiej mądra bajeczka na temat: osiołkowi w żłoby dano, w jeden owies, w drugi siano. Ten osiołek tak się podobno nad swoim losem zadumał, że z głodu zdechł. Co innego zrobił natomiast szanujący się Bydgoszczanin. Był tu, był tam, raz krócej, raz dłużej, zależnie od nastroju i zainteresowań.

Naprzykład: każdy człowiek stateczny wziął udział w święcie robotnika katolickiego, które w tym roku szczególnie uroczysty przybrało charakter. Manifestacyjny pochód, wspaniała akademja — to dowody niezachwiane potęgi ideałów chrześcijańsko-społecznych.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“ był prawdziwą sensacją, która zdołała zainteresować całe miasto. Przebieg miał wspaniały, lecz to na innem miejscu objaśnia szczegółowe sprawozdanie. Tu na jedno chciałbym zwrócić uwagę. W powietrzu wisiał deszcz. Nazbierało się tego przez kilka dni suchych. Ale i pogoda okazała się istotą rozsądną, czasami nawet szacunku godną. Wstrzymała swoją, w stosunku ziemi zaczepną akcję do popołudnia. A bieg odbył się w najpiękniejszem słońcu. I wszystkim jego, czynnym i biernym uczestnikom, było przyjemnie.

Gorzej trochę wyszli ci, którzy nie mogli wytrzymać w mieście. Tych deszcz niemiłosiernie przyłapał. Jest jeden zwłaszcza taki buntowniczy element, któremu bruk miejski poprostu pali stopy. To młodzież harcerska. Widziałem wczoraj popularnych Błękitnych Czwartaków, jak taszczyli swoje namioty z wycieczki. Widziałem dzielne harcerki z pod znaku Królowej Jadwigi, wracające z Rynkowa. Zmoknięte to, zmęczone, ale zadowolone i roześmiane. Co znaczy prawdziwa młodość?

Wszyscy bardziej z miastem związani szukali świeżego powietrzu i wytchnienia w „Teatralce“. Tam ciągle coś nowego. Bardzo się podoba zespół smyczkowy 62 p. p. Wlkp., który przeplata produkcje orkiestry dętej.

Sokół V. (Wilczak—Okole) miał piękną uroczystość z okazji 10-lecia istnienia.

(hak.

— **Dziś, w piątek w Teatrze Miejskim** o godz. 8 wiecz. wielka impreza muzyczna na kolonje letnie Tow. „Opieka“ w Jastrzębiu. Staraniem Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy wystawione zostanie jedno z najpotężniejszych arcydzieł Beethovena, Msza C-dur.

Program
uroczystości 5-lecia „Sokoła“ żeńskiego w Bydgoszczy.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ obchodzi w niedzielę, dnia 8 bm. uroczysty obchód 5-lecia swego istnienia, z następującym programem:

O godz. 7,30 zbiórka w szkole Wydziałowej ul. Konarskiego.

O godz. 8-ej Msza św. we Farze z okolicznościowem kazaniem, które odprawi kapelan Dzielnicy Pomorskiej, ks. proboszcz Turzyński z Gdyni.

Po Mszy św. złożenie wieńca przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

O godz. 12-tej uroczysta akademja w Strzelnicy.

1. Hymn sokoli (orkiestra), 2. Zagajenie, 3. Wybór prezydjum. 4. Żywy obraz. 5. Deklamacja. 6. Występ orkiestry symfonicznej p. prof. Jaworskiego (Uwertura do Hrabiny Moniuszko). 7. Sprawozdanie z 5-letniej działalności. 8. Śpiew Tow. „Hasło“. 9. Referat druh Rozmiarkowej z Poznania. 10. Przemówienia delegatów. 11. Wiązanka Osmańskiego op. 225 (orkiestra smyczkowa p. prof. Jaworskiego. 12. Na zakończenie odśpiewanie „Roty“.

O godz. 4-tej popoł. wspólna herbatka z tańcami dla wszystkich.

Dla poza-miejscowych zniżki kolejowe zapewnione.

Ze zjazdu Związku Młodych Drogerzystów w Bydgoszczy.

Poraz pierwszy zjechali się delegaci Związku Młodych Drogerzystów Rzpl. Polskiej w święto Wniebowstąpienia Pańskiego do stolicy Pomorza — Bydgoszczy. Reprezentowane były obwody: poznański, śląski i pomorski. Po Mszy św. nastąpiło w sali restauracji „pod Lwem“ otwarcie zjazdu. W serdecznych słowach witał prezes obwodu bydgoskiego Zw. Młodych Drogerzystów p. **Żewiecki** przybyłych delegatów i gości m. in. przedstawiciela Związku Drogerzystów p. prof. Belinę-Wójcikiewicza, z Urzędu Zdrowia p. Szałatę oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Na marszałka zjazdu wybrano jednogłośnie p. Biedermanna z Katowic, który sprawnie przewodniczył obradom, na sekretarza wiceprezesa zarządu głównego p. **Wichłacza** z Bydgoszczy, na ławników p. **Stranza** z Bydgoszczy i p. Skraburskiego z Katowic.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zjazdu, prezes zarządu głównego p. Gółkowski z Poznania referował prace związku za rok ubiegły. Zwrócił on uwagę na konieczność nauczania drogerzystów przedewszystkiem **w kierunku praktycznym,** bez wielkiego obciążenia balastem teoretycznym. Tak samo prezes poddał krytyce dotychczasową reprezentację w komisjach szkolno-egzaminacyjnych młodych drogerzystów, których nie zawsze traktuje się rowno po myśli zasad demokratycznych. Niedomagania te winny być koniecznie usunięte.

Ze sprawozdania sekretarza związku głównego wynikało, że Związek Młodych Drogerzystów liczy ogółem **224 członków,** z czego przypada na obwód poznański 107 członków, na obwód śląski 59 członków i na **obwód pomorski 58 członków.** O niezwykłej **żywotności obwodu bydgoskiego** (pomorskiego), przedstawiciele zarządu głównego wyrażali się bardzo pochlebnie.

Na posiedzeniach zarządu głównego omawiano w pierwszym rzędzie sprawy administracyjne. Sprawozdanie kasowe przedstawił p. Iwański z Katowic. W ciągu ostatniego roku sprawozdawczego wpłynęło 1.905,45 zł, rozchód natomiast wynosił 1.552,35 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniami członków zarządu zabrali głos: pp. Rygal, Pankowski, Wichłacz, Gółkowski, prof. Wójcikiewicz i Iwański.

Ubolewano nad **nierównem traktowaniem drogerzystów tutejszych:** mianowicie **uniemożliwia się zupełnie osiedlenie się Poznańczyków i Pomorzan, jak i Ślązaków w innych dzielnicach Polski, naodwrót zaś jednostki z innych dzielnic mogą na Zachodzie Polski znaleźć egzystencję.**

Tak samo ubolewano, iż po 13 latach niepodległości państwowej, nie mamy farmakopcji (spisu leków) w języku polskim, lecz musimy się posługiwać niemieckim „Arzneibuch“.

Przyszły walny zjazd odbędzie się w Poznaniu. Po uchwaleniu wniosków zarządu i omówieniu innych spraw, zamknięto obrady zjazdu.

Nastąpił wspólny obiad, zwiedzenie miasta i na zakończenie herbatka koleżeńska z tańcami.

(ak)

8-letni chłopiec stratowany przez konia.

W ubiegły poniedziałek wieczorem, na ulicy Artura Grottgera zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 8-letni Henryk Górski, zamieszkały u rodziców, przy ulicy Garbary 10.

Chłopiec szedł za oddziałem żołnierzy, przechodzących ulicami miasta z capstrzykiem. Gdy skręcił na ulicę Artura Grottgera, wpadł na niego, biegnący luzem koń, który prawdopodobnie urwał się komuś od woza.

Nieszczęśliwy chłopiec dostawszy się pod kopyta konia, został tak ciężko poturbowany, że **odniósł wstrząs mózgu i ogólne porażenie ciała.**

W stanie nieprzytomnym odwieziono biedne dziecko karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego. Stan dziecka jest ciężki, jednak o ile nie zajdą jakieś komplikacje, życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

— **Ofiara.** Na biednych parafji Szwederowo do dyspozycji ks. proboszcza złożył w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ pewien obywatel 100 złotych.

— **Chleb zdrożał.** Prezydent m. Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 4 bm., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65%-owej na 46,8 groszy za 1 kg. z tem, że za bochenek o wadze 1½ kg. wolno pobierać cenę 70 groszy. Nowa cena chleba obowiązuje od dnia 6 bm. Podrożały także wyroby mięsne i wędliny. **A zarobki maleją.**

Nieszczęśliwy wypadek przygniecenia samochodem

W ubiegłą środę, w podwórzu hotelu „pod Orłem“, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie, szofer Browaru Okocimskiego, rozwożący samochodem ciężarowym piwo, chcąc nawrócić samochód, uczynił to tak nieszczęśliwie, że przygniótł nim do ściany stajni, stojącego tam 23-letniego Edmunda Cezara, pracownika Browaru Okocimskiego, zamieszkałego przy ulicy Ugory 58.

Cezar odniósł przytem złamanie obojczyka i odwieziony został natychmiast do szpitala miejskiego, w którym będzie musiał dłuższy czas przeleżeć.

Niedoszła samobójczyni.

W ubiegłą środę, około godziny 4 nad ranem, posterunkowy komisarjatu II. P. P., p. Skrzypczak, przechodząc ponad Brdą w pobliżu ulicy Marcinkowskiego, wprost fabryki „Grakona“, zauważył, że jakaś kobieta rzuciła się do rzeki. Nietracąc chwili czasu, dzielny posterunkowy pospieszył z ratunkiem i zanim jeszcze woda poniosła desperatkę, zdołał pochwycić ją i wyciągnąć na brzeg.

Ponieważ desperatka była prawie nieprzytomna, przeto zawezwał pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu niedoszłej samobójczyni pierwszej pomocy, polecił odwieźć ją do aresztów policyjnych, gdyż była ona kompletnie pijaną.

Niedoszłą samobójczynią okazała się niejaka 24-letnia Joanna R., kobieta lekkich obyczajów, bez stałego miejsca zamieszkania. Raz już probowała ona popełnić samobójstwo (również w stanie pijanym), przez otrucie się, lecz została odratowaną.

Przyczyna usiłowanego samobójstwa nie wiadoma.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek, ćwiczenia młodzieży oddziału III. od 4—5-ej, oddziału II. od 5—7-ej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Dziś, wieczorem generalna próba żywego obrazu w Strzelnicy. Obecność wszystkich członkiń w przepisowych strojach, i punktualne przybycie jest konieczne.

W sobotę spowiedź wszystkich członkiń, drużyny ćwiczącej oraz młodzieży, celem wspólnego przystępowania do Komunji św. w niedzielę podczas uroczystej Mszy św. o godz. 8-ej we Farze.

—o—

— **Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“** urządza w sobotę 7. bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej swą pierwszą zabawę taneczną. Do tańców przygrywa cały zespół w sile 21 ludzi. Kto chce zapominać o troskach codziennych, niech pospieszy do Resursy.

— **Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej** na rok szkolny 1932/33 są do przejrzenia w redakcji. Każdy, kto chciałby zostać oficerem zawodowym piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji, winien wnieść podanie do dnia 1 lipca b. r. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie odbędzie pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich broni. Nauka i utrzymanie bezpłatne. Do podania należy dołączyć 12 różnych dokumentów. Wiek kandydatów od 17 do 22 lat. Kandydaci do Szkoły będą wezwani na koszt własny do Ostrowi Mazowieckiej między 1 lipca a 5 sierpnia na badanie lekarskie i egzamin konkursowy z historji i geografji Polski, nauki o Polsce współczesnej, literatury polskiej, matematyki oraz fizyki w zakresie szkoły średniej. Szczegółowe warunki przyjęcia wysyła Szkoła Podchorążych Piechoty na żądanie bezpłatnie.

— **Od obowiązku parcelacyjnego zwolniono** na cele utrzymania kultury rolnej majątki: Słupowo (Hermana Falkenthala) i Gądecz — Strzelce Górne (Karola Franke) w powiecie bydgoskim; Komorowo—Tłoki, Jeziorki Kosztowskie, Liszkowo, Izabelę i Drążno — w pow. wyrzyskim; Sierniki i Chraplewo — w pow. szubińskim.

— **Podziękowanie.** Urządzona wenta w śródmieściu w Konferencji Pań św. Wincentego à Paulo wydała jak najpiękniejsze owoce. Zdajemy sobie sprawę, że wszystko zawdzięczamy ofiarnemu naszemu społeczeństwu i za datki i przybycie serdeczne dziękujemy w myśl: że zrobiliśmy wszyscy ten uczynek, z miłości tych najbiedniejszych, a Bóg niechaj ofiarę tę stokrotnie wynagrodzi. Dla Pań „sekcji niestałych dochodów“ za podjęte trudy mamy szczerą wdzięczność i uznanie. Zarząd.

— **Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich,** wybrany na ostatniem walnem zebraniu placówki bydgoskiej, ukonstytuował się, jak następuje: prezes — insp. Klimesz, wiceprezes — dr. Szymanowski. sekretarz — dyr. Woda, skarbnik — p. Teodziecki, sekcja odczytowo-propagandowa — pp. red. Fiedler, mec. Trzciński i red. Kuminek. Oddział bydgoski Z. O. K. Z. prowadzi obecnie intensywną działalność propagandową i przygotowuje akcję kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Prace nad pragmatyką urzędników komunalnych dobiegają końca.

Dzięki naciskowi organizacyj urzędników samorządowych przystąpiło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do opracowania ustawy, normującej nareszcie prawa, obowiązki i odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników komunalnych — i prace te posunęło tak daleko, że znajdują się one już w stadjum końcowem. Przed lipcem mógłby opracowany projekt wejść na stół obrad sejmowych.

—o—

Tadeusz Laskowski kierownikiem teatru w Ciechocinku

Znany doskonale Bydgoszczy, b. artysta i reżyser Teatru Miejskiego p. Tadeusz Laskowski objął w obecnym sezonie letnim dyrekcję artystyczną Teatru Letniego w Ciechocinku. Sezon rozpoczyna się 1 czerwca i trwać będzie do 15 września.

Włamanie do ewangelickiego domu gminnego.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy przy pomocy podrobionych kluczy do domu gminnego gminy ewangelickiej przy ulicy Leszczyńskiego, gdzie dokonali kradzieży, znajdujących się tam przedmiotów wartości 330 zł. Mianowicie skradli oni 5 krzeseł, 2 obrusy w czarne kraty, 1 obrus w niebieskie kraty, 1 obrus biały z szerokiem haftem, znajdujący się na ołtarzu i inne rzeczy.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

W ubiegłą środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas wykonywania swej pracy, rzeźnik Antoni Syka, zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiego 9. Syka będąc zatrudniony w Rzeźni Miejskiej tak nieszczęśliwie manipulował przy pracy nożem, że poprzecinał sobie ścięgma u prawej ręki. — Rannego, broczącego obficie krwią, odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

—o—

— **W Liceum Handlowem** odbył się uroczysty poranek z okazji uroczystości Konstytucji 3 Maja, poprzedzony nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, w którem wzięła udział cała szkoła. Na program obchodu poranku składały się przemówienia profesora oraz ucznia, deklamacje, i muzyka. Poranek zakończono odśpiewaniem „Roty".

—o—

Z Towarzystwa „Jedność" pod opieką św. Wojciecha.

Pięknie, niehałaśliwie, a rzetelnie pracuje **Towarzystwo „Jedność" pod opieką św. Wojciecha.** Przeszło 300 członków, przeważnie z parafji św. Trójcy i z Czyżkówka, zrzeszyło się pod jego sztandarem w imię współdziałania i samopomocy. Przewodzi w tej pracy prezes p. **Toppmayer** przy pomocy sekretarza p. Wojcieszaka i skarbnika p. Kałużnego.

Ostatnie zebranie Towarzystwa, które odbyło się w niedzielę, 1 maja, w sali p. Małeckiego przy IV. śluzie, poświęcone było wspomnieniu 141 rocznicy Konstytucji Trzeciomajowej. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" red. H. Kuminek wygłosił referat, w którym scharakteryzował historyczne tło tego epokowego zdarzenia, jego znaczenie dla ówczesnej Polski i dla dalszych pokoleń. Rocznica Konstytucji Trzeciego Maja jest i zawsze będzie świętem dla wszystkich, którym praworządność jest ideałem.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

SIERNIECZEK.

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie filji Sierznieczek Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

Koło samochodowe rozbija okno w cukierni.

Od taksówki odpada koło, tłukąc całkiem szybę w oknie wystawowem cukierni „Bristol".

Tak to już jest na świecie, że człowiek nigdy nie wie, co go spotkać może, czy wychodząc np. z domu zdrów i cały, wróci doń z prowrotem ze wszystkiemi swemi członkami w porządku, czy mu nie spadnie co gdzie na kark lub inną część ciała i nie nadwerężу tej szlachetnej powłoki.

Bo nawet wówczas, kiedy siedzisz sobie najspokojniej w cukierni przy smacznej kawuni, albo innym trunku, wpada ci przez okno coś takiego, co nie jest wprawdzie bombą, ale już ta sama myśl, wytrąca cię zupełnie z równowagi i wprowadza w rozstrój nerwowy.

A taki wypadek miał miejsce w ubiegłą środę, około godziny 1 po poł., w cukierni „Bristol", przy ulicy Mostowej.

Znajdujący się w parterowej sali goście, skonsternowani nagle zostali **brzękiem tłukącego się szkła i widokiem jakiegoś czarnego, potwornego przedmiotu, wtłaczającego się przez rozbitą szybę okna wystawowego.** Jedna z siedzących w pobliżu pań, **poczęła nerwowo krzyczeć,** inni goście, w gorączkowym pospiechu, usuwali się ze swych krzeseł, jak najdalej od niebezpiecznego miejsca. Powstała ogólna panika.

I co się okazało, oto u przejeżdżającej autodorożki P. Z. 11492, **urwało się tylne koło, które wpadając w szybę okna wystawowego, całkiem je rozbiło** i odbiwszy się następnie od krzesła zajętego przez jednego z gości, potoczyło się trotuarem dalej, do drugiego okna, uszkadzając je podobnie.

Wypadku z ludźmi nie było. Sypiące się do wnętrza kawiarni odłamki szkła, nie uszkodziły szczęściem nikogo, z przechodniów również nikt nie odniósł szwanku.

Szkoda, wyrządzona wypadkiem, sięga kilkunastuset złotych.

Przyczyną wypadku było urwanie się jednej śruby, przytrzymującej koło, skutkiem czego obluzowały się inne śruby, tak, że koło odpadło.

Na skradzionym motocyklu

przeszwarcowali się do Polski.

Jak już donosiliśmy, policja komisarjatu III. w Bydgoszczy odnalazła w lesie motocykl, który okazał się własnością obywatela niemieckiego z Piły, p. Karola Kleinschmidta. Długi czas nie można było odnaleźć właściciela, aż dopiero w ostatnich czasach, na skutek zamieszczanych w pismach ogłoszeń, zgłosił się poszkodowany po odbiór swej własności.

W dalszych jednak dochodzeniach wyszło na jaw, że kradzieży motocyklu dopuścili się dwaj niedawno przychwyceni przez policję śledczą Cieślik i Kąkola. Na motocyklu tym przeszwarcowali się oni przez granicę niemiecką do Polski, w okolicy Kaczor, a następnie po przybyciu w okolicę Bydgoszczy, nie mogąc z powodu wyczerpania benzyny dalej jechać, ukryli motocykl w lesie, w tej nadziei, że go potem odnajdą.

Nie zdążyli już jednak wrócić do ukrytego motocyklu, gdyż w kilka godzin po przybyciu do Bydgoszczy, zostali ujęci, a wkrótce potem i motocykl został odnaleziony.

Inauguracyjne kulanie

Klubu Kręglarzy „Grzmot".

Inauguracyjne kulanie Klubu Kręglarzy „Grzmot", które odbyło się na kręgielni Luckwalda, punktualnie o godzinie 13,30 w obecności około 35 osób otworzył prezes Klubu p. Laska, poczem po jednym rzucie dokonali: prezes p. Laska na cześć rozwoju sportu kręglarskiego, zaś prezes K. K. „Złota Kula" p. Wąsikowski na pomyślny rozwój K. K. „Grzmot".

Bezpośrednio potem nastąpiło programem ustalone kulanie, którego przebieg był nadzwyczaj podniosły i nastrojowy.

Najlepszym kręglarzem Klubu okazał się prezes p. Laska wybijając 680 punktów, następnie pp. wiceprezes Skiciński 655 pkt., B. Nowak 652 pkt., Dorosiewicz 638 pkt., Domagalski 630 pkt., Jaszek 624 pkt., Stenzel 612 pkt. i sekretarz Zajączkowski 608 pkt., reszta członków pozostała poniżej 600 punktów.

Jednocześnie w kulaniu inauguracyjnem walczono o nagrodę darowaną przez członka Klubu p. B. Nowaka, właściciela składu mebli przy Wełnianym Rynku w postaci stolika szachowego. Na zdobycie tej nagrody wyznaczono jednakże 666 punktów. Ponieważ tej punktacji poza prezesem Klubu, który kulał poza konkursem, nikt nie osiągnął, nagrodę pozostawiono do rozgrywki w następnem kulaniu, które odbędzie się za 4-y tygodnie.

Nagrodę za największą ilość „dziur", darowaną przez członka Klubu p. Jaszek'a, otrzymał kierownik gry pan Nehring.

O godz. 20,00 odbyło się w lokalu p. Kujota (Winiarnia Luckwald) uroczyste posiedzenie członków Klubu z udziałem przedstawicieli miejscowej prasy.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Klubu p. Laska, wnosząc na zakończenie trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Życzenia pomyślnego rozwoju dla Klubu składali: prezes Pom. Zw. K. K. redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Leon Formański, red. p. Kaz. Małycha, prez. K. K. „Złota Kula" p. Wąsikowski, prezes K. K. „Poczta" p. Deja, prezes K. K. „Drukarzy" p. Raczyński, król P. Z. K. K. p. Berndt, z ramienia bankowców p. Mówiński, a na zakończenie senjor K. K. „Grzmot" p. Józef Fiszer.

Po zakończeniu części uroczystej, nastąpił fidelitas, w czasie którego odśpiewano piosnkę klubową „Orzeł Biały", oraz kilka innych pieśni. Nastrój panował wesoły i podniosły.

Z sali sądowej.

Za kradzież z włamaniem.

Franciszek Grądzielski, lat 19, zamieszkały w Dębnie, powiatu wyrzyskiego, chcąc łatwym sposobem dojść do gotówki, włamał się zapomocą oderwania kłódki u drzwi do mieszkania Antoniego Mochie w Dębnie. Nie obłowił się jednak bardzo, gdyż znalazł tam zaledwie 22 zł, które zabrał jak swoje, nie przeczuwając, jak drogo przyjdzie mu za ten czyn występny zapłacić. Wyśledzony bowiem i stawiony przed tutejszy sąd okręgowy, otrzymał za to 6 miesięcy więzienia.

Uwziął się na Annę Klesińską, zamieszkałą w Wojnowie, powiatu bydgoskiego, 21-letni Jan Lemańczyk, który w ciągu jednego roku włamał się trzy razy na strych jej mieszkania, zabierając sobie za każdym razem coś z bielizny lub garderoby na pamiątkę. W ten sposób pokrzywdził on poszkodowaną na ogólną sumę 70 zł. Ale dotąd dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie, tak samo i Lemańczykowi do trzech razy udawała się sztuczka, aż wkońcu wpadł i musiał za te sprawki zasiąść na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym.

Sąd wymierzył mu 6 miesięcy więzienia.

Za kradzież z włamaniem.

Stanisław Paczkowski, brukarz, liczący lat 25, zamieszkały we Włocławku, znany już ze swych złodziejskich występów, dobrawszy sobie do pomocy 29-letniego Jana Kuchelę, również mieszkańca Włocławka, przybył z nim do Bydgoszczy na „robotę". Na pierwszy strzał wybrali lokal firmy „Textil", usiłując dokonać tam włamania. Utorowali sobie już drogę, rozrywając kłódki u drzwi, że tylko wchodzić i brać. Lecz w tej właśnie chwili zostali spłoszeni a następnie wyśledzeni i obecnie za tę nieudałą kradzież zasiedli na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym.

Sąd wymierzył Paczkowskiemu, jako recydywiście, jeden rok ciężkiego więzienia i Kucheli 7 miesięcy więzienia.

Za zlekceważenie zeznań pod przysięgą rok ciężkiego więzienia.

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw 36-letniej Annie Mazur, żonie rolnika, zamieszkałej w Maksymiljanowie, powiat Szubin.

Mazurowa, składając przed sądem grodzkim w Bydgoszczy przysięgę manifestacyjną, zeznała, że wykazała cały swój majątek według najlepszej wiedzy, tymczasem okazało się, że nie umieściła ona w wykazie 4 kur, których była właścicielką.

Oskarżona tłumaczyła się, lecz prawo jest prawem i za tę nieścisłość w swych zeznaniach skazaną została **na jeden rok ciężkiego więzienia,** pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5 i na trwałą niezdolność składania zeznań w charakterze zaprzysiężonego świadka.

Wyrok ten winien być przestrogą dla tych, którzy często lekceważą sobie zeznania, składane pod przysięgą.

Za namawianie do fałszywych zeznań.

Jakób Dychta z Nakła, chcąc się wykręcić od płacenia alimentów niejakiej Z., namówił dwóch świadków, aby złożyli przed sądem fałszywe zeznania, że obcowali cieleśnie z wymienioną Z., za co obiecał im po 200 zł, a jako zadatek dał każdemu z nich po 100 zł zgóry. Świadkowie, wziąwszy pieniądze, nie złożyli jednak takich zeznań, ujawniając niecne namowy Dychty.

Za to Dychta znalazł się na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, który wymierzył mu łączną karę **półtora roku ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni **„Pat i Patachon jako zięciowie w opałach"** oraz **„Maciste jako goniec Napoleona".**

KRISTAL. Najsławniejsi humoryści **Pat i Patachon** w udźwiękowionej komedji **„Wynalazcy prochu"** bawią publiczność do rozpuku. W nadprogramie najnowszy Tygodnik Dźwiękowy Foxa.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni wspaniały film p. t. **„Student z Pragi"** oraz niezrównana sensacja **„Złoto szatańskiej Przełęczy".**

NOWOŚCI. Żaden chyba z filmów Charlie Chaplina nie wzbudził takiego zaciekawienia, jak **„Światła wielkiego miasta"** i żaden nie był poprzedzony taką powodzią pogłosek, plotek i frazesów, jak ten film prosty, lecz mający cechy sztuki czarnoksięskiej i cynizmu w swej prostocie. Bajeczna postać wiecznie pijanego miljonera obok małego biednego włóczęgi i sentymentalna ślepa kwiaciarka to główne postaci, rozśmieszające widza i wyciskające łzy w przecudnie skonstruowanej akcji tego filmu nad filmami. Nikt chyba nie omieszka zobaczyć Chaplina w największej kreacji „błazna w meloniku".

REWJA. Dziś po raz ostatni na ekranie **„Chłopiec do wszystkiego"** i wzruszający dramat z życia miljarderów amerykańskich.

WOJSKOWE wyświetla dnia 6, 7 i 8 bm. dramat **„Tawerna tysiąc radości".** W dniu **14.** bm. wielka zabawa taneczna w hali gimnastycznej pułku.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 7 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15,25: Wnętrze dawnego polskiego domu. (Poznań). 15,50: Transm. ze Lwowa audycji dla chorych. 16,20: Odczyt maturalny. 16,0: Odczyt pt. „O powołaniu oficera". 17,25: Transm. międzynarodowego spotkania tennisowego: Merlin (Racing-Club-Paryż) — Tłoczyński (Legja - Warszawa). 18,00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,25: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,40: Wiadomości sportowe. 20,15: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. 21,55: Feljeton pt. „Złoty mniej — złoty więcej". 22,10: Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 14,30: „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego. **Budapeszt.** 19,30: „Kraina uśmiechu", operetka Lehara. **Wiedeń.** 20,15: „Indizien", radjodramat Ernesta Tollera. **Rzym.** 20,45: Transm. opery. **Strasburg.** 20,45: „Monsieur de la Palisse", opera komiczna Terrasse'a.

NIEDZIELA, 8 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. 14,00: Młodzież Przysposobienia Rolniczego w walce z chwastami. 14,20: Muzyka. 14,40: Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 15,00: Muzyka. 15,55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20: Płyty gramofonowe. 16,40: „Pomoc domowa". 16,55: Płyty. 17,15: Kącik językowy. 17,30: Odczyt. 17,45: Koncert popołudniowy. 19,25: Płyty. 19,45: Słuchowisko „Nowe prawa kobiety". 20,15: Koncert popularny w wyk. ork. R. P. 21,55: Kwadrans literacki. 22,10: Recital śpiewaczy Haliny Leskiej. 22,45: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

Daremna „praca" złodzieja.

Zdarza się nieraz i to najlepszemu „mistrzowi kunsztu złodziejskiego", że idąc na „robotę" z całym arsenałem narzędzi, namęczy się, namorduje nad wyłamaniem ciężkich zamków i nic nie ma z tej mozolnej „pracy". Nie znalazł bowiem nic, coby mógł „zgrypsić". Taki przykry zawód spotkał też jakiegoś nieznanego złodzieja w nocy z soboty na niedzielę w domu przy ul. Florjana 9. Złodziejaszek namęczył się najpierw nad otworzeniem wytrychem drzwi korytarza, a następnie nad wyłamaniem zamka do piwnicy p. Vismayera i skradł... 4 jabłka, — dosłownie cztery jabłka — bo nic więcej nie było.

ŻEBY WSZYSCY WIEDZIELI.



Pan Stoff (w teatrze podczas antraktu głośno do swojej żony): — Klareczko! która jest teraz godzina na twoim złotym, perłami i karatowymi brylantami wysadzanym zegarku, z platynowym łańcuszkiem?

Bydgoszcz gościć będzie
po Zielonych Świątkach nauczycieli z Poznańskiego.

Doroczny zjazd okręgowy Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w dniu 17 i 18 maja br. w Bydgoszczy.

Uroczystą Mszę św. na intencję zjazdu odprawi u Fary — ks. biskup Laubitz.

Referaty na zjeździe wygłoszą **„Współpraca domu ze szkołą"** — p. Ewald, Bydgoszcz; „Potrzeby szkolnictwa i nauczycielstwa w związku z realizacją odnośnych nowych ustaw" — p. Jastrzębski, delegat zarządu głównego z Warszawy.

Sprawozdanie z działalności: a) Zarządu Okręgowego wygłosi p. Kitka, b) Obrony Prawnej — p. Sobolewski, c) Kół Oddziału Poznańskiego — p. Kruppik, d) ze stanu Kasy Oddziału — p. Wielicki, e) referenta Komisji Rewizyjnej — p. Beisert. f) Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa — p. Beisert.

Goście będą mogli zwiedzić miasto pod kierownictwem prezesa Towarzystwa Krajoznawczego.

Bezpośrednio po zamknięciu zjazdu odbędzie się **wycieczka parostatkiem do Brdyujścia.**

Cios w inwalidów.
Wymówione koncesje tytoniowe.
Bez dachu i chleba.

Warszawa, 6. 5. (tel. wł.) Wymówienie przez dyrekcję **Monopolu Tytoniowego** około 500 koncesyj na sprzedaż tytoniu było tematem obrad między innemi wczorajszego zjazdu **przedstawicieli spółdzielni inwalidzkiej.** Stwierdzono jednomyślnie, że cofnięcie tych koncesyj doprowadziło do **zupełnej ruiny materjalnej blisko 4000 inwalidów,** którzy czerpali środki do życia wyłącznie ze sprzedaży tytoniu. Nadzieje zmiany tej decyzji dyrekcji monopolu są nikłe, jednakowoż powołano jeszcze jedną delegację, która ma interwenjować w Ministerstwie Skarbu.

—::—

Ofiara prasy belgijskiej dla Ojca św.

Papież przyjął na audjencji przedstawicieli dziennikarzy katolickich z Belgji, którzy, zwyczajem przyjętym od 30 lat, złożyli doroczny dar katolickich pism belgijskich dla Ojca św. W roku bieżącym zebrano na ten cel 250.761 franków. Dziękując za ten dar, Ojciec św. zachęcał dziennikarzy, aby nawet przy szczególnie ciężkich trudnościach chwili obecnej nie poddawali się pesymizmowi (czarnowidztwu), lecz podtrzymywali swą energję i budzili wiarę w lepsze jutro.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do pokoju służącej p. Gertrudy Klike, zamieszkałej przy ul. Warszawskiej 7, zakradł się jakiś nieznany złodziej i skradł jej różne rzeczy.

— **Ujęto** 2 osoby za kradzież i 1 kobietę do badania lekarskiego.

Z ruchu towarzystw.

Tow. śpiewu św. Cecylja. Dnia 7. bm. wieczorek towarzyski w zamkniętem kółku w sali p. Glapy ul. Grunwaldzka.

Baczność, elektromonterzy. Miesięczne zebranie dnia 7. bm. o godz. 20 w lokalu „Stara Bydgoszcz". Udział wszystkich członków pożądany.

O. P. N. Sokół V. Dziś w piątek o g. 19,30 schadzka na boisku im. Świtały. W niedzielę zawody z K. S. „Iron". Pocz. o g. 13,30.

Kolejowy Klub Wioślarski. Plenarne zebranie 7. bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej gmachu b. dyrekcji przy ul. Dworcowej. Otwarcie sezonu wioślarskiego 8. bm. Zbiórka członków o godz. 8 na przystani Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Zebranie filji stolarzy Z. Z. P. dnia 7. bm. w lokalu Mellera, plac Piastowski.

Zjednoczony Związek drobnych woźniczych. Zebranie miesięczne u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej o godz. 18 w dniu 7. bm.

„Halka". Majówka w niedzielę 8. bm. Zbiórka przy pl. Teatralnym o godz. 6 rano.

Miesięczne zebranie Filji Budowlanej Zj. Zawodowego Polskiego odbędzie się dnia 7. bm. o g. 18 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim

O. P. N. „Gwiazda". Jutro w sobotę o 20 zebranie w salce parafjalnej.

Tow. hodowli drobiu. Zebranie w sobotę o godz. 19 w lokalu p. Wicherta. Na porządku obrad interesujący wykład.

K. S. „Iron". Dziś zebranie miesięczne. Bardzo ważne sprawy.

Sokół I. Gniazdo otrzymało zaproszenie na uroczystość 5-lecia istnienia żeńskiego Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz, odbywającą się w niedzielę, 8. bm. Udział wszystkich członków w uroczystości bardzo pożądany. Zbiórka o g. 7,30 na dziedzińcu szkoły wydziałowej przy ul. Konarskiego.

Hodowcy kanarków „Trel". Zebranie w niedzielę 8. bm. o g. 17 w lokalup rzy ul. Warszawskiej 25. Goście i miłośnicy hodowli kanarków mile widziani.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o g. 20 lekcja śpiewu. Po lekcji zebranie zarządu.

K. K. S. Sparta. Dziś w piątek trening piłki nożnej nie odbędzie się, natomiast o godz. 20 schadzka I i II druż. w kasynie K. K. P. W niedzielę zawody.

„Odrodzenie". Dziś w piątek o godz. 19,30 lekcja śpiewu.

K. S. „Astorja". Dziś o g. 20 w lokalu „Stara Bydgoszcz" zebranie. Sekcja bokserska obowiązkowo. W niedzileę wyjazd do Torunia.

Tow. ośw.-relig. pod opieką św. Ignacego. Zebranie w niedzielę 8. bm. o godz. 14 w sali Kleinerta. Wykład.

„Lutnia". Dziś w piątek o g. 20 zebranie. Ważne sprawy.

Koło Absolwentów Publ. Szk. Dokszt. Zaw. Dziś w piątek o godz. 20 zebranie plenarne w szkole na Chwytowie.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Wycieczka do Rynkowa w niedzielę. 8. bm. Zbiórka o g. 14 przy kościele św. Trójcy.

Stowarzyszenie Techników. W piątek dnia 6. bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Tymowskiego na temat „Co powinna kosztować kilowatgodzina".

Związek Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych. Zebranie plenarne 7. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Będzie aktualny referat. Rozdanie zniżek hotelowych nastąpi na zebraniu.

Sekcja kult.-ośw. przy K. P. W. Zebranie organizacyjne w niedzielę, 8. bm. o godz. 10 w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta. Uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz tych którzy pragną wstąpić do sekcji.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w niedzielę o godz. 17 w szkole Sienkiewicza. Posiedzenie zarządu w piątek o g. 20 w schronisku.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Zebranie miesięczne w niedzielę, 8. bm. o godz. 14. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. E. Estkowskiego. Zebranie rodziców dziś w piątek o godz. 20 w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. Obecność z powodu bardzo ważnych spraw konieczna.

S. M. P. „Gwiazda" przy par. św. Trójcy. Dnia 6 bm. zbiórka lekkoatletów i wszystkich udział biorących w badaniu lekarskim o g. 19,45 w Ognisku.

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich. W niedzielę, 8 maja br. otwarcie sezonu w ośrodku bydgoskim. Zbiórka wszystkich wioślarek i wioślarzy rano o godz. 8 na przystani Bydgoskiego Klubu Wioślarek. Ubiór galowy. Komplet konieczny.

Bank Polski płacił w dniu 6 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32.29
franki szwajcarskie	172,87
franki francuskie	34,99
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	173,42
szylingi austrjackie	---
liry włoskie	45,57

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 5. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	076—084
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	070—074
Mięsiste tuczone starsze	058—064
Miernie odżywione	044—050
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—076
Tuczone mięsiste	064—068
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	052—058
Miernie odżywione	042—050
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	076—082
Tuczone mięsiste	068—074
Nietuczone, dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	032—040
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	080—084
Tuczone mięsiste	070—076
Nietuczone, dobrze odżywione	058—064
Miernie odżywione	046—054
Młodzież:	
Dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	034—040

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	070- 080
Tuczone cielęta	060—068
Dobrze odżywione	052—056
Miernie odżywione	042—046

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	060—066
Tuczne starsze skopy i maciorki	045—054
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	118—120
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	112—114
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	104—110
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90—100
e) maciory i późne kastraty	112—120
Świnie bekonowe	96—100

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Świece woskowe do Komunji św tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (5359

SPRZEDAŻE

Dom parterowy z wolnem 3-pokojowem mieszkaniem, szopą, stajnią i 2 morgowym ogrodem owocowym sprzedam natychmiast. T. Mazgaj, Inowrocław, Rąbińska 1. (8726

Piekarnię wprost od właściciela oddam. Sokołowski, Sniadeckich 52. (5354

Pieńki na sprzedaż. Chołoniewskiego 4, Fr. Lewandowski. (8732

Motocykl sprzedam tanio. Dworcowa 3, kiosk. (5365

Wózek dziecięcy sprzedam. Warmińskiego 5, m. 11, podwórze. (5362

Jadalnię tanio sprzedaje Pomorska 35, stolarnia. (5361

Pianino dobre zagraniczne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (1560

Jadalkę sypialkę, kanapy klubowe tanio sprzedam. Fredry 2, m. 6. (5358

KUPNA

Lokomobila 20—25 koni, możliwie nowoczesna poszukiwana do kupienia. Szczegółowe of. upraszamy do Dz. Bydg. pod „L. 20—25". (8729

Kupię maszynę do robienia lodów (ręczną) ul. Masz. Focha 7, tel. 1890. (5364

Piec (8728 kuchenny węglowy, lub gazowy dla restauracji, dobrze utrzymany kupi Magistrat w Starogardzie.

Drób ryby, owoce i jajka zakupuje stale Bazar Wiejski, Gdańska 71. (8722

Kupię samochód kryty 4 osobowy, musi być tani i jeszcze dobrze utrzymany. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „W. R." 5375

POSADY WOLNE

Ekspedjentki za 300 zł pożyczki poszukuję. Oferty pod „Księgarnia" filja. (5367

Pomocnik fryzjerski i uczeń zaraz potrzebni. Buliński, Łokietka 27. (5377

Młodsza ekspedjentka do rzeźnictwa oraz służąca na przychodnie potrzebne. Zgł. Jagiellońska 50, Szalonek. (5360

Krawcowa zdolna potrzebna. Adres w filji Dz. Bydg. (5357

Potrzebna (8717 podręczna do płaszczy damskich. Kościelna 12.

Dziewczyna potrzebna. Pomorska 54, m. 25. (5366

Parkietówki poszukuję. Adres wskaże filja Dz. (5376

Poszukuję kasjerki(ra) za kaucją 200 do 500 zł zaraz, zabezp. notarjalne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „300". (8730

Młodszy (8753 pomocnik fryzjerski potrzebny. Ronka, Nakło.

Krawcy i podręczne potrzebne. Kaszubska 15, Moczydłowski. (5356

Potrzebna ekspedjentka do składu rzeźnickiego i służąca która zna gotowanie. Pl. Piastowski 4. (5368

Pomocnik handlowy branży delikatesowej potrzebny. Gdańska 71. (8721

Uczenica i dziewczyna do kuchni potrzebne na przychodnie Dworcowa 84. (5369

Służąca dochodząca możliwie szyciem potrzebna. Gdańska 22, m. 8. (5378

Ucznia z dobrego domu poszukuje Fa. A. Schmidt, Żnin artyk. kolon. delik. restauracja. (8724

MIESZKANIA

Wynajmę 2 pokoje kuchnię i pokój kuchnię. Jachcice, Średnia 56. (5337

Mieszkanie 3 pokojowe słoneczne do wynajęcia. Promenada 7, m. 1. (8720

Mieszkanie 2—3 pokojowe w śródmieściu, otrzyma ten kto pożyczy 2.000 zł. Gdzie wskaże Dz. filja. (5372

DZIERŻAWY

Skład 2 pokoje kuchnię wydzierżawię. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. (5355

POKOJE

Solidnemu panu oddam tanio 2 pokoje eleg. umebl. wszelkie wygody, osobne wejście Chodkiewicza 22 m. 4. (8733

Pokój (8718 paniom. Ugory 20, m. 8.

Pokój umebl. do wynajęcia I p. Sniadeckich 22, m. 4. (5374

Pokój (5373 umeblowany, osobne wejście. Podolska 20, m. 4.

RÓŻNE

Obelgę rzuconą na p. Bagińską z Kruszwicy niniejszem cofam i przepraszam bardzo. Jan Lewicki. (8725

Panowie (8734 marynarze świadkowie napadniętej córki mojej przez osobnika 3. 5. 10 wieczor. są proszeni o łaskawe zgł. się ewt. podanie nazwiska. Piotr Polak

POŻYCZKI

15—20 tys. na I. hipotokę gospodarstwa przeszło 100 morg. poszukuję. Oferty proszę składać filja Dz. Bydg. pod „M. S. 17.52". (5349

MATRYMONJALNE

Biedna brunetka wyjdzie zamąż. Oferty pod „Gospodarna" filja. (5350

Wszystkim, którzy okazali tyle dowodów współczucia i wzięli udział w pogrzebie drogich nam zwłok ś. p.

Augusta Kiechlera

właściciela statku motorowego Sancta Lucia

jak Przewielebnemu Duchowieństwu a w szczególności ks. Łapce, Dyrekcji Lloydu Bydgoskiego, właścicielom berlinek, kolegom i żeglarzom jako też Przedstawicielom Zjednoczenia Żeglugi oraz wszystkim znajomym i przyjacielom składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać.

8719) **Rodzina.**



Kawę Nachtigala

Nr. 24 po cenie zł. 1,10

w oryginalnem opakowaniu à 125 gramów poleca

Fr. Rychliński

Bydgoszcz, Dworcowa 90

Ona jest dobra!!

6960

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 7 maja br. o godzinie 10-tej sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1 w podwórzu**, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 krowy, 2 ławki stolarskie, 2 piece elektryczne do ogrzewania, kanapy, fotele, umywalki, leżanki, bufety, kredensy, maszynę do szycia marki „Singer“, złoty zegarek damski z branzoletką, złoty zegarek męski, stół krawiecki, szafę żelazną, czapki, fartuszki i ubrania dziecięce, większą ilość płaszczy damskich i wiele innych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 6 maja 1932 r.

8720) **MAGISTRAT** — Oddział Egzekucyjny.

4-ro cylindrowa ciężarówka

Chevrolet

całkowicie przejrzana, nowo ogumiona (7778

zł 3 260.

Mathis

4 siedzeniowy otwarty gotowy do jazdy, nowo ogumowany, bogato wyposażony

zł 1 350.

Stadie - Automobile

Sp. z o. o.

Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.

POSADZKĘ PARKIETOWĄ

wyborowej jakości, absolutnie suchą, z fachowem układaniem pod gwarancją dostarcza

Reprezentant na Bydgoszcz **T. Baranowski** **Konarskiego 2, tel. 302.**

Fabryka Parkietu Inż. G. Chojnacki Sp. z o. p. **Reda-Pomorze.** 4331

Krajowy Zakład Psychjatryczny

Kocborowo, pow. Starogard

poszukuje

KUCHARKI

zaraz. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw, fotografją i podaniem wysokości wynagrodzenia przesłać do **Dyrekcji Zakładu.** (8727

K O N K U R S.

Niniejszem ogłasza się konkurs na przedzierżawienie przedsiębiorstwa hotelowego **„Kaszubski Dwór“ w Kartuzach, ulica Gdańska nr. 15** najwięcej oferującemu.

Przedsiębiorstwo jest pierwszorzędnem na miejscu. Objekt dzierżawy posiada wartość około 180.000 zł i składa się:

1) Z budynku hotelowego (20 pokoi gościnnych na I. i II. piętrze, na parterze obszerne ubikacje restauracyjne z przynależnościami oraz mieszkanie 3 pokojowe).
2) Z ogrodu, obszernego dziedzińca, ubikacyj zajazdowych i t. p.
3) Z kompletnego urządzenia oraz inwentarza potrzebnego dla przedsiębiorstwa hotelowego, restauracyjnego oraz gospodarczego.

Przedzierżawienie nastąpi na okres lat kilku według umowy pod rygorem złożenia kaucji w wysokości jednorocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty zapieczętowane z napisem „Kaszubski Dwór” należy składać do dnia 20 maja b. r. na ręce niżej podpisanego. Zastrzega się wolny wybór oferenta.

Przedsiębiorstwo hotelowe „Kaszubski Dwór“

Spółdz. z ogr. por.

Za zarząd

(—) **Kubasik,** burmistrz m. Kartuz.

S P R Z E D A Ż.

Zarządca masy upadłości firmy **A. Ziemski, wł. Stefanja Bieniszewska w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 21,** prosi PP. Kupców o

składanie ofert

na nabycie całego składu z towarem wymienionej masy

Dokładna Inwentura leży do przeglądu w biurze zarządcy. Oferty piśmienne tylko z podaniem ceny gotówkowej należy skierować do biura zarządcy **adwokata Szlenka w Bydgoszczy, ul. Mostowa 7,** i to do dnia **10 maja 1932 r.** najpóźniej do godz. 18,00, przy jednoczesnem złożeniu kaucji w kwocie 500,— zł. Zarządca zastrzega sobie prawo odrzucenia ofert, przyczem w tym wypadku kaucja zostanie zwróconą w dniu 12 maja 1932 r.

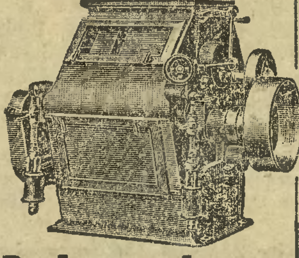
8713) **Zarządca masy.**

Willi Kirchhoff

inżynier cywilny

Bydgoszcz

Telefon 227. (6668



Budowa młynów

Turbiny wodne

Silniki Diesel'a i ssąco-gazowe

Kupno okazyjne na używane, dobrze utrzymane maszyny.

Fachowe porady.

Najlepsze referencje.

Były urzędnik sądowy lub sekretarz adwokacki

potrzebny do większego przedsiębiorstwa (2 godziny dziennie). Zgłoszenia pod **„A. I.“** do Dzien. Bydgoskiego. (8681



Kupię tłuste konie na rzeź

i proszę o oferty (8731

M. Preuss, Bydgoszcz Śniadeckich 39, tel. 434.

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

8 Pułk Strzelców Konnych

ogłasza

przetarg

na dostawę 600 szt. czapek rogatywek z otokiem

Przetarg odbędzie się **w dniu 13-go maja b. r. w kancelarji kwatermistrza pułku o godz. 10.**

Oferty należy przesyłać pod adresem **Kwatermistrza 8 P. Strz. Konnych w Chełmnie** w terminie do **dnia 12 maja.** Do oferty dołączyć kwit kasy skarbowej na złożoną kaucję w kwocie 5% od oferowanej sumy.

Kwatermistrz Pułku

8723) (—) **Podczaski,** porucznik.

Walne Zebranie

Bydgoskiego Związku Właśc. Nieruchomości ulica Długa 23

odbędzie się dnia **11 maja 1932 r. o godz. 19 (7) wieczór w sali pod „LWEM“.**

Porządek dzienny:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania 3. Sprawozdanie Zarządu: a) Prezesa b) Sekretarza c) Skarbnika d) Komisji Rewizyjnej. 4. Udzielenie Absolutorjum Zarządowi z czynności. 5. Wniosek Zarządu w sprawie fuzji obu Towarzystw Właśc Nieruchomości. 6. Ewent. wybór nowego Zarządu. 7. Wolne wnioski. Ze względu na ważność mających zapaść uchwał, o liczne przybycie członków uprasza (5336

Zarząd.

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3 Maja 12. Reperacje, części zapasowe. (8559

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej poleca „Dom Mebli”, Sniadeckich 40. (8338

Ubranka (8122
do Komunji św., sportowe, kapelusze, czapki najtaniej „Sport”, Podwale 15.

SPRZEDAŻE

Dom (8692
w Chełmnie Pom., narożnik przy ul. głównej dobrze się proc. z składem kolon. i restauracją, z 6 pokoj. mieszk. i kilka lokatorami sprzed. korzyst. Wpłaty najmn. 10.000, zł lub przedzierżawię skład kolon. i restaurację z mieszkaniem zaraz lub 1. 7.32 na dogodnych warunkach A. Filarski, Chełmno Pom.

Gospodarstwo
18 morg. z powodu choroby sprzedam. Bydgoszcz Bełzka 106. (8690

Willa
6 pokoi z ogrodem przy 10—20.000 zł wpłaty na sprzedaż. Wiadomość: ul. Pomorska 52 m. 5. (5371

Restaurację
w dobrem miejscu, z powodu choroby tanio sprzedam. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. 5334

Skład
bławatów i towarów krótkich, na Pomorzu w powiatowem mieście przy rynku, najlepsze położenie, od roku 1913 pierwszy na miejscu, dobrze zaprowadzony z stałą prima klientelą, jest z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Poważni reflektanci, którym zależy na zdobyciu zdrowego przedsiębiorstwa i pewnej egzystencji, zechcą się zgłosić pod „Bez ryzyka” do Dz. Bydg. (8687

Ogrodowe (8696
meble sprzedam tanio. Nowodworska 26, tel. 2206.

Budynek (8715
z ogrodem 3 pokoje i kuchnia wolne, za 7.500 zł sprzedam. Kujawska 92.

Dom
korzystnie na sprzedaż. Jachcice, Srednia 34 (5363

Sprzedam (8248
2 domy po 4.000 zł, 1 dom 20.000, wpłaty 10.000 zł. Fr. Nadolny, Koronowo.

Place
budowlane korzystnie na sprzedaż. Szretery, Gajowa 35. (8072

Samochody
6 osob., kryty i otwarty dobrze utrzymane b. korzystnie sprzedam. Informacje u Śmigielskiego, Dworcowa 77. (8694

Rolwóz
lekki sprzedam. Jachcice Szamarzewskiego 14. (8691

Meble (8712
na sprzedaż. Brzozowa 54.

Zakład
fryzjerski damsko-męski 4 obsługi sprzedam. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz 1000”. (8700

Motocykl
300 ccm. sprzeda Okazja, ul. Gdańska. 8705

Dryling (8704
tanio sprzedam. Kesterke ul. Emila Warmińskiego.

Motocykl
z przyczepką w dobrym stanie sprzedam za bezcen. Marsz. Focha 34. Sieroń. (8710

Na sprzedaż
wózek dziecięcy. Neuman Leszczyńskiego 5. (8703

Akumulator
samochod. 6 volt, wózek dziecięcy tanio sprzedam Stawowa 19. 8716

Elegancką (5346
sypialnię kompletną sprzedam. Dworcowa 73, m. 12.

Żyrandol
salonowy elegancki sprzedam. Dąbrowskiego 27, m. 5. (8709

Markizę (5344
4,80 metra długą sprzedam Radecki, Dworcowa 48.

Worki
400 sztuk używane tanio Węckowski, Czersk. (8670

NAUKA

Kto (8689
pozwoli młodej panience ćwiczyć na fortepianie? Of. „Artystka” do Dzien.

KUPNA

Poszukuję
kupna używanego pieca do łazienki w dobrym stanie. Zielińska, Kordeckiego 24. (8638

POSADY WOLNE

Rządca
samotny, który zna prace gospodarskie, ogrodnicze, rybołóstwo i który sam pracuje, do małego gospodarstwa potrzebny. Of. filja Dz. Bydg. „A. B.” (5362

Pomocnik (8697
fryzjerski potrzebny. Kamieński, Grunwaldzka 26.

Krawiec (8693
potrzebny. Jezuicka 5.

Dzielnego
młodszego cukiernika potrzebuję zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Cukiernik” z podaniem pens. i świadectw przy wolnem utrzymaniu. (8714

Fryzjer
damsko-męski do prowadzenia interesu, dobra siła zaraz. Zgłoszenia Ułańska 1 od 1—2 godz. (8708

Służąca (8710
młodsza z gotowaniem i do dzieci uczuciwa, dobrze polecona potrzebna zaraz. Zgłaszać się ze świadectwami Poznańska 1, I ptr.

Młodsza
dziewczyna na przedpołudnie potrzebna. Sienkiewicza 1, m. 7. (5352

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
pozamiejscowa, z dobrem gotowaniem poszukuje posady od 15 maja. Najchętniej w Solcu Kujawskim. lub mniejszem mieście. Of. „Solec” filja. (5338

DZIERŻAWY

Ubikacje
suche, widne na fabrykację wody selterskiej lub składnicę wydzierżawię. Długa 68. (8495

Tania (8699
piekarnja do wydzierżawienia. Adres w Dz. Byd.

MIESZKANIA

Poszukuję
3—4 pokoi lub mały dom z ogródkiem. Zgł. do filji Dz. Bydg. „F. B.”. (5341

Portjerstwa
poszukuje małżeństwo bezdzietne. Of. Dz. Bydg. pod „Portjerstwo“. (8707

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią wolne oddam. Grunwaldzka 183 m. 2. (8685

4 pokojowe
mieszkanie z wygodami oddam z powodu wyjazdu. Of. pod „Wyjazd” do filji Dz. Bydg. (5345

Pokój
kuchnię z meblami sprzedam. Gospodarz, Henryka Dietza 18. (8601

Mieszkania
wolne za czynszem. Śniadeckich 13. (5353

Mieszkanie (5370
1-4 pokoi wolne. Matejki 4.

POKOJE

Małżeństwo (8684
poszukuje od 1 czerwca umeblowanego pokoju z używaniem kuchni w cichej dzielnicy na przedmieściu. Potrzebny prąd 220 volt. Of. pod „220”.

Od 15 maja
duży pokój umeblowany z oddzielnem wejściem dla 2 solidnych panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Długa 15 II piętro. (8550

Pokój
solidny, słoneczny, elektryczność, łazienka, doskonałe utrzymanie. 20 Stycznia 22—2. (5335

Pokój
umebl. na wspólny zaraz wynajmę. Przyrzecze 12, parter, Król. (8706

Pokój
umebl. Pomorska 42, mieszkanie 8. (5348

Pokój
umeblowany kuchenką może być pracownia. Malborska 5 gospodarz. (8698

POŻYCZKI

Na (8591
I hipotekę poszukuję 12 tys. zł gotówki. Of. do Dz. Bydg. „Hipoteka 12”.

Poszukuję
pożyczki 1.000 zł. na 4 miesiące. Dam 20%. Gwarancja powna. Of. filja Dz. pod „1000”. (5347

RÓŻNE

„Avisan“
to najlepszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (7251

Obiady
kolacje jarskie od 1-go maja zniżyła Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. Abonament jeszcze taniej. Stale świetne mleko zsiadłe. (8307

Zagubioną
książeczką wojskową na nazwisko Romuald Giża, unieważniam. (8554

Zgubiłem
tekę, 1 podręcznik Urzędowego badania mięsa z świadectwem uzdolnienia na Koronowskiej szosie do małego dworca, znalazcę proszę o zwrócenie. Bolesław Kątny oględacz mięsa. Obwód Mąkowarsko. (8711

Lotnika
zapozna Francuzka, cel towarzyski. Filja Dziennika „Ninon”. (5345

MATRYMONJALNE

Ziemianka
przystojna lat 22 poszukuje męża. Gotówki posiadam 2.000. Zgł. do Dz. Bydg. „Szatynka”. (5343

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy